Ner 3. Kraków, Sobota 4 Stycznia 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
ddzielne Nra *Czasu* o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 stycznia

Wszystkie telegrafowane nam wczoraj enuncyacye polityczne z powodu N Roku są pokojowe i wyrażają także nadzieję utrzymania pokoju na przyszłość. Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej p. Carnot odpowiadając na przemowę nuncyusza apostolskiego, wypowiedzianą w imieniu ciała dyplomatycznego, mówił tylko o pokojowym i cywilizacyjnym geniuszu Francyi, zapewniając, iż w rozpoczynającym się roku zwróci Francya zjednoczone swoje usiłowania ku temu, aby dalej prowadzić wielkie dzieło pokoju i postępu. Król Humbert z szczególnem zadowoleniem oświadczył, iż rok nowy rozpoczyna się wśród lepszych widoków, aniżeli rozpoczynał się rok poprzedni; wszystkie narody objawiają silny zamiar utrzymania pokoju.

Pokojowy pogląd rozwinął także prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza. Już baron Huszar, przemawiając w imieniu partyi liberalnej, poruszył ten przedmiot. „Z radością — rzekł on — musimy przedewszystkiem jako rękojmię przez nas wszystkich tak bardzo upragnionego pokoju podnieść fakt, iż przymierze, które nas łączy z dwoma wielkiemi narodami sąsiedniemi, w ubiegłym roku nietylko nie zostało osłabionem, lecz według wszelkich wskazówek, nawet mimo rozluźniających dążności, zostało jeszcze bardziej wzmocnionem. Owszem mnożą się wskazówki, iż nawet pochopne do wojny narody, zaczynają wyżej cenić błogosławieństwa pokoju, aniżeli zawsze wiele obiecujące, ale zwykle nieszczęście sprowadzające fantastyczne eksperymenta.“ Na to odparł Tisza: „Co nasz szanowny przyjaciel powiedział o sile trójprzymierza i o pokojowych widokach, napełnia nas wszystkich radością i według mego przekonania mogę jego słowa potwierdzić. Oby niebiosa dały, aby błogosławieństwa pokoju mogły być utrzymane. Wszystkie ludy potrzebują pokoju, a w szczególności potrzebujemy pokoju my, którzy mamy do spełnienia wielkie i znaczne dzieło pokoju.“

Jasne i stanowcze złożył także Tisza oświadczenia co do spraw, dotyczących specyalnie węgierskiego życia państwowego. Odpierał on zaczepki, z jakiemi zwraca się systematycznie przeciw jego osobie opozycya, niewzdrygająca się przed wywoływaniem skandalicznych scen w parlamencie. Pragnie on nie dopuścić, aby zapanowała tyrania mniejszości, która nie mogłaby przynieść błogosławieństwa krajowi, potrzebującemu przedewszystkiem wewnętrznego pokoju dla ukonsolidowania stosunków w Węgrzech i w monarchii. Ostro i bez ogródek potępił Tisza wywołaną w kraju agitacyę z powodu Koszuta, a w końcu objawił silne postanowienie wytrwania na swoim trudnym posterunku, jak długo posiadać będzie zaufanie Korony i większości. Gdyby jednak to zaufanie utracił, natenczas usunie się naturalnie z dotychczasowego stanowiska, ale przyrzeka, iż wówczas jeszcze wytrwalej, jeszcze silniej, jeszcze gwałtowniej występować będzie przeciw tym tendencyom, które, jego zdaniem, niebezpieczne są dla ojczyzny.

W całym przebiegu tego aktu gratulacyjnego widzą liberalne organa dowód niezachwianego zaufania większości parlamentarnej do Tiszy i do całego gabinetu i podnoszą z zadowoleniem większą niż kiedykolwiek solidarność całej partyi. Natomiast opozycyjne dzienniki uderzają z całą gwałtownością na mowę Tiszy. Ustęp mowy Tiszy o Koszucie uważa *Pesti Naplo* za dalszy ciąg najcięższych jego błędów. *Egyetértes* pisze: Nastąpiła demonstracya umierających. *Ave Caesar, morituri te salutant.* Partya liberalna składała życzenia Tiszy w przeczuciu, iż czyni to już po raz ostatni. *Budapesti Hirlap* nazywa mowę Tiszy „nieszczęśliwą.“ Jej prowokacyjna forma nadaje jej znamię nieszczęśliwego eksperymentu.

Z Petersburga donoszą, iż wszelkie pogłoski o chorobie cara są bezpodstawne i że car Aleksander ma się zupełnie dobrze. Mimo to jednak niemieckie i francuskie pisma ogłaszają ciągle rozmaite wersye o słabości cara. Paryski *Gaulois* oświadcza wprawdzie, iż wiadomość, jakoby car miał być ofiarą zamachu otrucia, jest wprawdzie fałszywą, ale obstaje przy tem, iż car zapadł ponownie na influenzę i że choroba ta przybrała niebezpieczny charakter. Wogóle jednak o zajściach w Petersburgu nie prędko i nie łatwo można się coś pewnego dowiedzieć. Faktem ma być, iż w ostatnich czasach odbyły się liczne aresztowania w Petersburgu. Już wczoraj donieśliśmy o wykryciu tam tajnego stowarzyszenia, mającego socyalistyczny charakter, a służącego do niebezpiecznych agitacyj rewolucyjnych, a z Inflant donoszą do *Köln. Ztg*, iż uczniowie rosyjskiego gimnazyum Aleksandra i rosyjskiej szkoły realnej w Rydze uczestniczyli w nihilistycznych knowaniach i że w rozmaitych mieszkaniach uczniów zarządzono ścisłe rewizye.

Zanotować również należy, iż w Petersburgu nie ustają pogłoski o mających nastąpić zmianach w gabinecie. I tak ma być zachwianem stanowisko ministra sprawiedliwości Manasseina, który tak bardzo przyczynił się do russyfikacyi prowincyj nadbałtyckich, a jako jego następcę wymieniają senatora Plehwe, który obecnie jest towarzyszem ministra spraw wewnętrznych i stoi na czele departamentu policyi państwa. Gdy hr. Tołstoj, minister spraw wewnętrznych, na wiosnę umarł, wówczas mówiono powszechnie, iż Plehwe zostanie jego następcą. Durnowo otrzymał wówczas posadę po Tołstoju, a Plehwemu przyrzeczono posunięcie na wyższy stopień przy najbliższej sposobności. Mówią dalej, iż minister wojny Wannowski miał objawić życzenie objęcia namiestnictwa na Kaukazie w miejsce Woroncowa-Daszkowa, który ustępuje podobno w tym miesiącu. Jako domniemanych następców Wannowskiego wymieniają: jenerała Obruczewa, szefa sztabu jeneralnego, uchodzącego za przyjaciela Francyi i jenerała Rosenbacha, do niedawna jenerał-gubernatora Turkiestanu, a poprzednio szefa sztabu obecnego cesarza, gdy tenże dowodził jeszcze wojskami gwardyi.

Agence de Constantinople została upoważnioną do oświadczenia, iż równie wiadomość, jakoby Porta w sprawie pożyczki bułgarskiej wystosowała okólnik do mocarstw, jak również wiadomość, iż zamierza ona poczynić odnośne zastrzeżenia lub jakiekolwiek w tej mierze kroki, jest zupełnie fałszywą.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 2 stycznia.

(Przemysł górniczy i naftowy. — Ankieta w sprawie dostarczenia ludności paszy. — Objęcie urzędowania w Wydziale krajowym).

(X) Na życzenie, wyrażone przez Wydział krajowy, poleciło prezydyum Namiestnictwa starostom w Chrzanowie, Brodach, Myślenicach, Nowym Targu, Pilźnie, Śniatynie, Żółkwi i Zywcu, ażeby celem zbadania postępu kopalnictwa minerałów górniczych w naszym kraju zażądali od przedsiębiorców górniczych w swych powiatach dat statystycznych o stanie tych kopalń.

Daty te dotyczyć mają następujących szczegółów: gmina, w której znajduje się kopalnia; tytuł przedsiębiorstwa; przestrzeń zajęta pod kopalnie; produkcya minerału górniczego, wyrażona w cetnarach metr.; wartość produkcyi; produkcya dodatkowa minerałów (każdy oddzielnie) w cetn. metr.; wartość każdego minerału; wartość ogólna minerałów po przeróbce hutniczej, jeśli takowej podlegają.

Prócz powyższych dat zażądało jeszcze prezydyum Namiestnictwa od starostów w Bohorodczanach, Brzozowie, Dolinie, Dobromilu, Drohobyczu, Gorlicach, Grybowie, Jaśle, Kałuszu, Kołomyi, Kosowie, Krośnie, Lisku, Nadwórnie, Nowym Sączu, Samborze, Sanoku, Staremmieście, Stryju i Turce, ażeby w celu zbadania rozwoju i zmian, jakim uległ przemysł naftowy i wosku ziemnego w naszym kraju, zwłaszcza od czasu wprowadzenia w życie nowej ustawy z dnia 17 grudnia 1884 r., zażądali od właścicieli kopalń naftowych i wosku ziemnego w odnośnych powiatach dat statystycznych o stanie tych kopalń.

Wykaz statystyczny obejmować ma nazwisko lub firmę, gminę, w której znajduje się kopalnia; ilość gruntu w hektarach; przestrzeń nadaną jako pole naftowe; ilość szybów; ilość robotników stale pracujących; ilość robotników niestałych, lub dni roboczych; ilość i wartość produkcyi oleju, oraz ilość i wartość produkcyi wosku ziemnego. Daty te mają starostwa przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

Poseł hr. Rey postawił na ostatniej sesyi sejmowej wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu zbadanie warunków i potrzeby założenia niższej szkoły rolniczej w powiecie mieleckim i przedłożenie Sejmowi odpowiednich wniosków.

Wniosek ten nie został jednak w Izbie załatwiony, ale wraz z przychylną opinią komisyi gospodarstwa krajowego przekazany został Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Owóż Wydział krajowy postanowił przeprowadzić w tym względzie rokowania z Wydziałem powiatowym w Mielcu i sąsiedniemi wydziałami, o ile byłyby one skłonne przyczynić się do pokrycia kosztów założenia i utrzymania projektowanej szkoły rolniczej.

Drugi niezałatwiony wniosek hr. Reya, dotyczący założenia w powiecie mieleckim szkoły koszykarskiej, przekazany również Wydziałowi krajowemu do załatwienia, udzielił Wydział krajowy komisyi krajowej dla spraw przemysłowych do objawienia fachowej opinii.

Jak to wam doniosłem, w dniu 4 b. m. zbierze się w Wydziale krajowym wspólna konferencya celem zastanowienia się nad kwestyą, w jaki sposób można jaknajrychlej zaopatrzyć najbardziej dotknięte powiaty w paszę *in natura*. Tutejsze Towarzystwo gospodarcze wydelegowało ze swego grona do wzięcia udziału w tej konferencyi pp. Jana Breuera i Dra Tadeusza Skałkowskiego.

Członek Wydziału krajowego p. Adam Jędrzejowicz przybył do Lwowa i dziś rano objął kierownictwo departamentu drogowego w Wydziale krajowym.

Rzym 28 grudnia.

P. Giolitti uważał za właściwe przedstawić obraz finansowej sytuacyi kraju, zanim Izba dozna przerwy z powodu świąt Bożego Narodzenia. Minister skarbu miał mowę bardzo ponurej barwy i słusznie zarzucano mu, że raczej odznaczył się zręcznością w grupowaniu liczb, niż precyzyą obliczeń i głębokością spostrzeżeń. Zadanie tego męża stanu było rzeczywiście nader niewdzięczne. Chodziło o zrównoważenie budżetu z niedoborem kilkuset milionów, nie zmniejszając ogromnych wydatków rządu i nie zwiększając podatków. Najlepsi politycy dawniejsi byli zdania, że Włochy powinny przedewszystkiem podnieść ekonomię narodową i przemysł, rozwijając swoje zasoby materyalne, aby módz kiedyś zająć miejsce, jakie im się należy między mocarstwami europejskiemi...

P. Crispi przeciwnie, nie znał innego celu, obejmując władzę, jak zadośćuczynić swojej osobistej ambicyi. Chciał następnie, aby Włochy odgrywały rolę wielkiego mocarstwa, nie troszcząc się bynajmniej o los, jaki podobna polityka gotuje nieszczęśliwemu krajowi, który, nie ponosząc dawniej takich ciężarów wojskowych, widzi się dziś w najzupełniejszym rozstroju i w walce z nędzą panującą we wszystkich częściach kraju. Słusznie więc prasa nawet najliberalniejsza potępiła wywód finansowy p. Giolitti. Można zapewne grupować liczby, lecz póki podstawa zewnętrznej i wewnętrznej polityki nie zostanie zmienioną, Włochy będą miały do czynienia z systemem, który je wyczerpując, przyprowadzi do coraz większej ruiny. Minister skarbu powinien był mieć przeświadczenie, że kraju nie zaspokoją obliczenia, podczas gdy deficyt coraz bardziej wzrasta. Wywód p. Giolitti daje tego niezaprzeczony dowód, skoro minister nie wspomniał w mowie swej ani słowem o zwiększeniu dochodów i o ustaleniu innych podatków. Tymczasem to wstrzymanie się ministra ma swój powód, albowiem rząd, będący w przededniu wyborów jeneralnych, nie chce przerażać podatkujących. Niema nikogo, coby się nie poznał na tym nowym fortelu p. Crispiego.

Kulturkampf włoski dał uderzający przykład zamiarów, jakie państwo żywi wobec Kościoła. Papież, jak wszystkim wiadomo, przesłał w tych dniach list do kardynała wikaryusza, w którym prosił J. Eminencyi, aby zawezwał duchowieństwo rzymskie do ćwiczeń duchowych. Był to akt właściwy ze strony Leona XIII, jako Papieża i biskupa rzymskiego. Między organami liberalnemi, jeden tylko organ osobisty p. Crispiego, *Riforma*, wystąpiła przeciw adresowi papieskiemu, szkalując według swego zwyczaju, duchowieństwo rzymskie i jego najdostojniejszego Pasterza.

Dziennik ten wyraził się w tych słowach: „Adres Papieża do kardynała-wikaryusza, aby zachęcił duchowieństwo do ćwiczeń duchowych, był całkiem niepotrzebnym; księża, którzy po większej części mrą z głodu, nie mają o czem oddawać się roztargnieniom, będąc zmuszonymi starać się o chleb, którego im brak. Byłoby do życzenia, aby Papież zaradził raczej temu nieładowi moralnemu, badając skrupulatnie żalenia swych księży na chciwość wysokich dostojników Kościoła. W tem jedynie znajdzie on główną przyczynę tego, na co tak gorzko ubolewa. Co więcej, duchowe ubóstwo duchowieństwa jest wynikiem zgubnej polityki watykańskiej, która poświęca księży, nie dozwalając im pociech codziennych i życia towarzyskiego, równie jak wzbraniając im brać udział w radościach i smutkach kraju. Polityka ta skazuje przeciwnie księży na przechowywanie nienawiści przeciw godności Włoch i stara się usuwać ich od reszty ludzi, wpajając w nich pogardę umiejętności i ojczyzny. W tem niech Papież upatruje brak równowagi moralnej, na którą się żali, a nie w stosunkach księży do Kościoła.“

Sekciarska hipokryzya tego masońskiego dziennika zbyt jest sama przez się widoczną, aby się nad tem rozwodzić. — Po pozbawieniu Kościoła wszystkich dóbr przez Włochy urzędowe, zdaje się być nie do wiary, aby bezczelność tak daleko mogła się posunąć, iż zarzuca Papieżowi — śmierć głodową księży. Ostatnie zasoby księży i ubogich zostały zagrabione w ostatnich czasach przez sekularyzacyę zakładów dobroczynnych i czyż można mieć jeszcze odwagę stawać w obronie tych dwóch klas? Prześladowcy Papieża, wyganiając księży z azylów miłosierdzia, zamanifestowali swe zamiary względem papiestwa. Starają się oni oderwać niższe duchowieństwo od hierarchii i sprowadzić próżnię około Papieża. Niechaj się upajają swemi chimerami i szkalowaniami, przyjdzie czas w którym uznają, że nadaremnie się zaciekali, aby obalić to, czemu po wszystkie czasy Bóg gotował tryumfy w sposób najwidoczniejszy. Zresztą wobec tych zajść każdy człowiek rozumny i bezstronny jednej łatwo może dowieść rzeczy, mianowicie, że prześladowanie Kościoła trwa z coraz większą zaciętością i że sekty podwajają swe agitacye przeciw wspólnemu Ojcu wiernych.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Ojciec św. przyjmował deputacye, złożone z oficerów gwardyi szlacheckiej, gwardyi honorowej, gwardyi szwajcarskiej i żandarmeryi papieskiej, którzy złożyli Papieżowi hołd i życzenia oddziałów, które reprezentowali. Leon XIII przyjął ich z szczególną łaskawością, wyrażając im ojcowskiemi słowy żywe swe zadowolenie z zapału jaki rozwijają, aby pełnić swe obowiązki. Zachęcał ich, aby spotęgowali swe poświęcenie dla Stolicy św. i błogosławił z wylanem sercem, prosząc, aby oświadczyli swoim podwładnym powinszowanie i podziękowanie.

Nowi biskupi polscy.

Donieśliśmy już wczoraj o przebiegu konsystorza, odprawionego w dniu 30 grudnia, na którym nowi biskupi polscy mianowani zostali. Tutaj podajemy ich życiorysy:

X. Antoni Awdziewicz,

doktor teologii św., jest najmłodszym z nowych biskupów polskich, liczy bowiem 53 lat, a 30 lat kapłaństwa.

Po ukończeniu seminaryum wileńskiego zajmował posadę wikaryusza naprzód w Kalwaryi (pod Wilnem), następnie przy kościele farnym św. Jakóba, gdzie pozostawał do roku 1862. Od roku 1862—1864 był nauczycielem religii przy szkole powiatowej szlacheckiej, poczem mieszkał przy kościele Bernardynów aż do r. 1869, w którym powołany przez akademią duchowną petersburską, po złożeniu odpowiednich egzaminów, otrzymał posadę profesora dogmatyki i inspektora akademii; wkrótce też zaszczycony został tytułem doktora św. teologii. Po wyświęceniu b. rektora akademii

---

BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(16)

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

6 marca. Rzym. Casa Os[illegible].

Od wczoraj jestem w Rzymie. Ojciec nie jest tak chory, jak się obawiałem. Lewa ręka i lewa strona ciała są nawpół sparaliżowane, ale lekarze uspokajają mnie, że serce nie jest zagrożone paraliżem i że można żyć lata całe w takim stanie.

7go marca.

Więc Anielka pozostała w niepewności, oczekiwaniu, niepokoju. Ale nie mogłem inaczej postąpić. Nazajutrz po bytności Śniatyńskich w Płoszowie, [illegible] tegoż samego dnia, w którym postanowi[illegible] oświadczyć się Anielce i jej matce, odebrałem [illegible] z Rzymu od ojca, donoszący mi o jego cho[illegible] „Śpiesz się, kochany chłopcze — pisał ojciec — bo chciałbym cię jeszcze uściskać przed [illegible], a czuję, że łódź po mnie przybiła już [illegible].“ Oczywiście po odebraniu takiego listu [illegible] pojechałem pierwszym pociągiem i nie zatrzymałem się aż w Rzymie. W chwili wyjazdu ro[illegible], że nie zastanę już ojca przy życiu...

Próżno ciotka uspokajała mnie, że gdyby niebezpieczeństwo było nagłe, ojciec wysłałby lub kazał wysłać depeszę zamiast listu. Ja wiedziałem, że ojciec ma swoje dziwactwa, do rzędu których należała zawsze jego antypatya do telegrafów. Ciotka zresztą tylko udawała spokój, a w gruncie rzeczy była również przestraszona.

W tym pośpiechu, przerażeniu i pod grozą prawdopodobnej śmierci ojca, nie mógłem i nie chciałem się oświadczać. Byłoby czemś przeciwnem naturze i cynicznem z mojej strony szeptać czułe słowa, nie wiedząc, czy właśnie w tej chwili ojciec nie wydaje ostatniego tchnienia. Rozumieli to wszyscy, a przedewszystkiem rozumiała Anielka. Na odjezdnem powiedziałem jej: „Napiszę do ciebie z Rzymu“ — na co odrzekła: „Pierwej niech ci Pan Bóg da spokój.“ Ona ufa mi zupełnie. — Słusznie czy niesłusznie, mam opinię człowieka lekkomyślnego względem kobiet i opinia ta musiała się obić o uszy Anielki, ale może właśnie dlatego drogie to stworzenie okazuje mi tem więcej ufności. Odgaduje i rozumiem, co ona myśli i czuje. Oto słyszę niemal, jak czysta jej dusza mówi do mnie: „Skrzywdzono cię, ty nie jesteś lekkomyślny, a te, które oskarżają cię o lekkomyślność, czynią to dlatego, że nie umiały cię kochać ani tak poczciwie, ani tak głęboko, jak ja kocham.“ I Anielka ma słuszność. Być może, iż mam usposobienie nieco wichrowate, ale że na rozwój takiego usposobienia wpłynęła wichrowatość, czczość i jałowość uczuć, z któremi się spotykałem — to nie podpada wątpliwości. Mogło to poprostu całkiem skazić i wysuszyć mi serce — i gdyby się tak było stało, wówczas taka istota, jak Anielka, musiałaby płacić za winy innych. Ale sądzę, że jeszcze jest ratunek i że błogosławiony lekarz nie przychodzi zapóźno. Kto wie zresztą, czy kiedykolwiek bywa zapóźno i czy uczciwe i czyste serce kobiece nie posiada zawsze daru wskrzeszania umarłych.

Być może także, że serce męskie ma większą moc odradzania się. Istnieje jakieś podanie o róży jerychońskiej, która, choćby zeschnięta do cna, byle spotkała się z kroplą dżdżu, zaraz poczyna żyć i puszcza nowe liście. Zauważyłem, że w naturze męskiej leży wogóle nierównie więcej sprężystości, niż w kobiecej. Mężczyzna nieraz zbruka się w rozpuście tak bezecnej, że połowa tego jadu pokryłaby raz na zawsze śmiertelnym trądem duszę kobiety — tymczasem syn Adamowy nietylko umie otrząsnąć się z zarazy, nietylko odzyskuje z łatwością moralne zdrowie i świeżość, ale poprostu dziewictwo serca. Tak samo jest pod względem uczucia. Znałem kobiety z sercem wyjałowionem do tego stopnia, że utraciły stanowczo zdolność kochania, a nawet szanowania kogokolwiek lub czegokolwiek. Mężczyzn takich nie znałem. Miłość stanowczo powraca nam dziewictwo.

Podobne określenia mogą wydawać się dziwne pod piórem sceptyka, ale naprzód, ja nie mam większego zaufania do swych zwątpień, jak do wszelkiego rodzaju twierdzeń, pewników i spostrzeżeń, które ogółowi ludzi służą za podstawę życia. W każdej chwili gotów jestem zgodzić się na to, że moje zwątpienia mogą być równie dalekie od istoty rzeczy, jak te pewniki. Powtóre, to, co piszę, piszę pod wpływem uczucia dla Anielki, która sama może nie wie, jaką mądrą drogę wybrała, okazując mi tę bezgraniczną ufność, jak mnie tem chwyta za serce i przykuwa do siebie. Wreszcie, czy mówię o miłości, czy o jakimkolwiem innym życiowym czynniku, mówię i piszę zawsze to, co mi się wydaje dziś. Jaki będzie mój sąd jutro — nie wiem. Ach, gdybym wiedział, że jakikolwiek mój pogląd, jakiekolwiem przekonanie, jakakolwiek zasada, ostoi się przeed jutrzejszym i pozajutrzejszym powiewem sceptycyzmu — chwyciłbym się jej oburącz, uczyniłbym z niej mój kanon — i płynąłbym, jak Śniatyński, pełnemi żaglami, i w świetle — zamiast brodzić w ciemności i pustce.

Nie chcę jednak znów wracać do mojej wewnętrznej tragedyi. Co do miłości w ogóle, jako sceptyk względem życia i wszystkich jego zjawisk, mogę i nad nią wymówić Salomonowe *vanitas vanitatum*, ale byłbym chyba zupełnie ślepym, gdybym nie dostrzegł, że ze wszystkich czynników życiowych jest to najpotężniejszy i tak wszechmocny, że ilekroć o tem myślę, ilekroć ogarnę wzrokiem wieczne morze wszechżycia, staję za każdym razem poprostu w osłupieniu i podziwie nad tą wszechmocą. Są to przecie rzeczy uznane i znane tak samo, jak wschód słońca, jak przypływy i odpływy oceanu — a jednak zawsze jednakowo zdumiewające. Po Empedoklesie, który odgadł, że Eros wyłonił światy z chaosu, metafizyka nie postąpiła krokiem naprzód. Jedna śmierć jest siłą równie bezwzględną, ale w odwiecznych zapasach tych dwóch sił miłość bierze ją za gardło i przyciska jej kolanem piersi, bije ją w dzień i w nocy, bije ją każdej wiosny — chodzi krok w krok za nią — i w każdy dół, który ta wykopie, rzuca posiew nowego życia. Ludzie, zajęci codziennemi sprawami, zapominają lub nie chcą pamiętać, że służą tylko wyłącznie miłości. Dziwna rzecz pomyśleć, że wojownik, kanclerz państwa, rolnik, kupiec, bankier, w wysiłkach swych, niemających pozornie najmniejszego związku z miłością, w istocie rzeczy służą tylko tej zasadzie, spełniają tylko to przyrodzone prawo, na mocy którego ramiona mężczyzny wyciągają się do kobiety. Jakim szalonym paradoksem wydałoby się takiemu Bismarckowi, gdyby mu ktoś powiedział, że ostatecznym i jedynym celem jego zabiegów jest to, by usta Hermana spoczęły na ustach Dorotei. Mnie równie wydaje się w tej chwili, żem napisał paradoks, a jednak!.. — jednak Bismarck pracuje nad spotęgowaniem niemieckiego życia, życie to zaś nie może potęgować się w inny sposób, jak przez Hermana i Doroteję. Co więcej ma do roboty Bismarck, jak polityką lub bagnetem wytworzyć takie warunki, w którychby Herman i Dorotea mogli się kochać spokojnie, połączyć szczęśliwie i hodować nowe pokolenie?

Jeszcze w uniwersytecie czytałem jakąś gazetę arabską, porównywającą siłę miłości do siły piekielnych kleszczów. Zapomniałem nazwiska poety, ale myśl została mi w pamięci. Istotnie, w głowie się przewraca, gdy się pomyśli o tej potędze. Ostatecznie, wszystkie objawy życia są tylko różnorodnemi formami jednej i tej samej zasady. Jest to eleackie: „ἓν καὶ πᾶν.“ Naprawdę ona jedna jest, ona jedna włada, ona jedna trwa, skupia, utrzymuje, tworzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

X. Kozłowskiego na biskupa łucko-żytomierskiego w roku 1883, spełniał urząd zastępcy rektora akademii. W r. 1885 mianowany kanonikiem, a wkrótce potem prałatem kapituły Mohylowskiej, oraz członkiem konsystorza tejże archidyecezyi.

Powołany na stolicę wileńską, która w osobie X. Awdziewicza pozyska niemałą ozdobę.

X. Ludwik Feliks Zdanowicz,

sędziwy kapłan, jubilat, wikaryusz Apostolski, dotychczasowy administrator dyecezyi wileńskiej, prałat archidyakon katedry wileńskiej — otrzymał nominacyą na biskupa tytularnego Dyonizy (w Arabii Skalistej).

Po ukończeniu studyów na fakultecie teologicznym przy b. uniwersytecie wileńskim, zbyt młodym jeszcze będąc dla otrzymania święceń kapłańskich, wysłany został przez X. biskupa na kapelana i nauczyciela domowego u pp. Mostowskich w Cyrkliszkach (pow. święciański). Po wyświeceniu w roku 1838 spełniał urząd wikaryusza w Widzach (gub. kowieńskiej), następnie powołany został na profesora adjunkta historyi kościelnej przy utworzonej z fakultetu teologicznego akademii duchownej rzymsko-katolickiej w Wilnie (przeniesionej w roku 1842 do Petersburga). Za rektorstwa X. Kitkiewicza mianowany inspektorem seminaryum wileńskiego, przyczynił się bardzo do obostrzenia nieco słabej w owym czasie karności. Następnie zajmował stanowisko nauczyciela religii w wileńskim instytucie szlacheckim. Dla poratowania zdrowia wyjechał za granicę, zwiedził wówczas Rzym i Paryż, a cały rok przebył w Krymie na kuracyi. Za powrotem mianowany profesorem teologii moralnej i języka łacińskiego przy seminaryum wileńskiem, zostawał na tej posadzie do r. 1864, w którym posunięty został na godność rektora tegoż seminaryum, oraz profesora kanonów. Piastował tę godność do 5 maja 1870 roku. W r. 1877 wysłany do Petersburga jako delegat dyecezyi wileńskiej rzymsko-katolickiej duchownego kolegium. W roku 1885 mianowany przez stolicę św. rządzcą dyecezyi wileńskiej z tytułem wikaryusza apostolskiego. W r. 1888 święcił pięćdziesięciolecie kapłaństwa. X. Zdanowicz liczy obecnie 78 lat wieku.

X. biskup Zdanowicz obejmuje prawdopodobnie administracyą archidyecezyi Mohylowskiej, osieroconej przez śmierć ś. p. X. arcybiskupa Gintowta, skoro obecny administrator tejże archidyecezyi, X. Dowgiałło, obejmuje, jak *Kraj* donosi, administracyę dyecezyi mińskiej. Czytaliśmy atoli także, że X. biskup Zdanowicz ma zostać sufraganem wileńskim.

X. Michał Nowodworski,

dotychczasowy kanonik kapituły warszawskiej i profesor tamtejszej akademii duchownej, urodził się 27 lipca 1831 roku. Wykształcenie teologiczne pobierał w seminaryum metropolitalnem warszawskiem i w akademii duchownej w Warszawie; święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1854. Jako profesor akademii wykładał jej wychowańcom hermeneutykę, introdukcyą i archeologią biblijną. Zdolnego i uczonego profesora mianował X. arcybiskup Feliński kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej warszawskiej. Po niejakim czasie X. Nowodworski opuścił Warszawę, dłużej bawił w Włocławku, zkąd zasilał pracami *Przegląd katolicki*, i dał się poznać jako wytrawny i wysokiej erudycyi pisarz. Pracy jego zawdzięczamy *Encyklopedyą kościelną*, a *Przegląd katolicki*, którego obecnie jest redaktorem, podniósł wysoko.

Ze względu na tak produkcyjną i płodną działalność, uniwersytet krakowski zaszczycił X. Nowodworskiego zaszczytnym tytułem doktora św. teologii *Honoris causa*.

X. Franciszek Jaczewski,

biskup lubelski, pochodzi z byłej dyecezyi podlaskiej.

Urodził się dnia 9 maja 1832 r. Nauki duchowne pobierał w seminaryum dyecezyalnem w Janowie, a następnie w akademii duchownej w Warszawie, którą ukończył ze stopniem kandydata św. teologii; na kapłana wyświęcony w r. 1855, zajmował się pracą parafialną, a wreszcie powołany został na profesora do seminaryum w Janowie (w dyecezyi podlaskiej). W r. 1867 seminaryum janowskie zostało połączone z lubelskiem i tu X. Jaczewski został mianowany regensem po zmarłym regensie X. Szydoczyńskim przez ówczesnego administratora dyecezyi lubelskiej X. Kazimierza Sosnowskiego. Na tem stanowisku nowy regens nauką, taktem, energią i wyrozumiałością zrobił bardzo wiele. Pomimo nader szczupłych, a co więcej nieuregulowanych zupełnie funduszów seminaryjskich, pomimo że alumni seminaryum po większej części z biednej pochodzący klasy nie mogli utrzymywać się własnym kosztem, seminaryum liczyło do 30 alumnów. Gdy zaś strona materyalna pozostawiała wiele do życzenia, a gmach seminaryjski gruntownej i szybkiej domagał się restauracyi, strona naukowa i moralna seminaryum pod przewodnictwem X. Jaczewskiego nic prawie nie pozostawiała do życzenia. Oprócz obowiązkowych przedmiotów filozoficznych i teologicznych wykładano tam jeszcze historyę powszechną, jeografię starożytną, języki grecki i francuski — a wszystko gruntownie i z wielką znajomością przedmiotu. Kierując się głębokim taktem, łagodnością i wyrozumiałością, zacny regens umiał kształcić doskonale charakter alumnów, szczepiąc w nich umiłowanie prawdy, prawości, cnót i poszanowania godności osobistej. Kilka lat, w ciągu których X. Jaczewski był regensem w Lublinie, stanowią najpiękniejszą kartę w historyi tego seminaryum. Stało ono bezwzględnie najwyżej ze wszystkich seminaryów w kraju — a kapłani, którzy je ukończyli, okazali się nader zdolnymi i pożytecznymi w pracy parafialnej.

W r. 1870 z niezmiernym żalem alumnów X. Jaczewski opuścił pracowite i trudne stanowisko kierownika młodzieży duchownej, opuścił Lublin i osiadł na probostwie w Stoczku Łukowskim.

Dopiero ś. p. X. Wnorowski, Biskup lubelski, powołał X. Jaczewskiego do konsystorza i zamianował go kanonikiem katedralnym.

Krótko nader X. Biskup Wnorowski zarządzał dyecezyą lubelską, umierając zaś zalecił kapitule katedralnej, aby na administratora dyecezyi wybrała X. Jaczewskiego. Szanując życzenie zmarłego pasterza, kapituła katedralna na posiedzeniu zamianowała X. Jaczewskiego swym wikaryuszem i powierzyła mu rządy dyecezyi — wybór ten zyskał aprobatę rządową i od tej chwili aż dotąd X. Jaczewski spełniał trudny ten urząd z możliwą troskliwością i zadowoleniem tak duchowieństwa, jak i ludności. O ile dozwalały okoliczności, starał się o dobry wybór proboszczów i dziekanów, stawał w obronie duchowieństwa, zajmował się seminaryum, zgoła wykazywał wszelkie zalety zdolnego i prawego administratora. To też nominacyę X. Jaczewskiego na biskupa Lublinianie przyjmują z wielkiem zadowoleniem.

X. Biskup Henryk Piotr Dołęga Kossowski, sufragan płocki, przeniesiony został na sufraganią włocławską.

Biskupem tyraspolskim mianowany został X. Antoni Zerr, przeniesiony na tę stolicę z biskupstwa tytularnego w Dyoklecyanopolis. *(K. Pozn.)*

Z powodu nominacyi biskupów piszą do *Dz. Poznańskiego*:

Nowo mianowany biskup wileński nie nazywa się Andziewicz — jak to mylnie drukują, ale Audziewicz. — Ma być to kapłan zacny i gorliwy — a przytem bardzo uczony. Wiadomości o nim mamy jak najlepsze z Petersburga, gdzie dotąd był profesorem w seminaryum.

Nominacya X. Jaczewskiego na biskupa lubelskiego, a zarazem administratora dyecezyi podlaskiej budzi groźne obawy, połączenie bowiem tych dwóch dyecezyj jest zwiastunem rychłego skasowania dyecezyi podlaskiej, od czasu bowiem, kiedy nieszczęsnych Unitów przemocą na schizmę przeprowadzono, rząd rosyjski uważa, że dyecezya podlaska stała się niepotrzebną.

X. Kossowski też nie został biskupem kujawskim, bo na tej biskupiej stolicy zasiada najzacniejszy pasterz X. biskup Bereśniewicz. X. Kossowski zaś z biskupa sufragana płockiego i administratora dyecezyi płockiej został przeniesiony na biskupa sufragana kujawskiego do Włocławka. Tak chciał Hurko, który gorliwego biskupa Kossowskiego cierpieć nie może.

X. Zdanowicz, dotychczasowy administrator dyecezyi wileńskiej, mianowany biskupem tytularnym — niektóre telegramy głoszą: i administratorem apostolskim dyecezyi wileńskiej.

Widoczna pomyłka, wynikająca z nieznajomości rzeczy. Administratorem apostolskim dyecezyi wileńskiej X. Zdanowicz być nie może, bo przecie X. Andziewicz został prekonizowany na biskupa wileńskiego. Może być więc, że X. Zdanowicz, który miał zostać sufraganem archidyecezyi Mohylowskiej, gdy ta w ciągu pertraktacyi z Rzymem przez śmierć X. arcybiskupa Gintowta osieroconą została, będzie administratorem apostolskim archidyecezyi Mohylowskiej.

Unici.

Podlasie, wieś Wólka Łużycka, 26 grudnia.

U nas odbywają się ciągle procesy o śluby krakowskie. Mimo ciągłych kar, prześladowań i rozłączań małżonków, nie chcą Unici uczęszczać do cerkwi, chrzcić dzieci i zawierać przed popem ślubów małżeńskich. Gdyby corocznie nie udawali się za granicę celem zawarcia ślubów, przy znanej czystości obyczajów ludności unickiej zostałaby chyba ludność ta skazaną na wymarcie.

Małżeństw takich Kościół nie uznaje, a władze i popi wytaczają im procesy, rujnujące ludność i rozluźniające związki małżeńskie. Ludność przyzwyczaja się spoglądać na związki małżeńskie lekceważąco. Takie postępowanie, jak rozłączanie małżonków, mniej ujemnie wpływa na ludność unicką, o wiele więcej na prawosławnych.

Jeżeli rozwiązalność małżeństwa zależy od strażnika lub sądu — powiadają oni — to widoczna, że związek małżeński cerkwi prawosławnej niema także znaczenia, jakie mu nadają. Zaczynają wreszcie pojmować, że cała propaganda dąży do celów niemających nic wspólnego z religią.

Nihilizm ten rządowy rozluźnia wszystkie związki społeczne. Zdaje się, że nawet w sferach wyższych zrozumiano, iż za daleko się rząd zagalopował w swych dążnościach sprawosławienia i zrusyfikowania Podlasia. Tak przynajmniej wypadałoby przypuszczać z ostatnich procesów, jakie się toczyły w Siedlcach i Białej. — Procesy o śluby małżeńskie kończyły się dotychczas na tem, że sąd skazywał małżonków na kary pieniężne, a władza policyjna ich rozłączała.

Przed paru miesiącami sześciu parom wytoczono proces o zawarcie ślubów małżeńskich. Oskarżeni zaapelowali do senatu, który skasowawszy wyrok sądu, sprawę oddał do rozpatrzenia okręgowemu sądowi w Białej. Sąd uwolnił Unitów od wszelkiej odpowiedzialności, a kary pieniężne im zwrócono.

Zdaje się, że rezolucya senatu i wyrok sądu okręgowego powinien być dostatecznym, by raz na zawsze zaniechano procesów kompromitujących sąd, a bardziej jeszcze prawosławie.

Popi jednakże nie dali za wygraną i procesy o śluby krakowskie są dotychczas u nas na porządku dziennym.

W tym roku do Orenburga Unitów nie wywozili. Fakta te wskazują albo na zmianę poglądu w sprawie unickiej, albo — co prawdopodobniejsza — z powodu toczących się układów z Watykanem rząd carski zaniecha prześladowań, by po zawarciu układów z większą jeszcze gwałtownością je rozpocząć. U Szymona Abramika, o którego schwytaniu i znęcaniu się nad nim pisaliśmy przed trzema miesiącami, mieszka ten sam strażnik, który go schwycił, wybił, a następnie odprowadził do więzienia powiatowego. Pisaliśmy, że Abramika leczono z ran i pobicia w szpitalu więziennym. Żonie jego kazano wypłacić za leczenie męża 5 rubli.

Strażnicy mieszkają u Unitów, uważanych przez rząd za opornych i gdzie mogą znaleść przytułek Unici z gubernii chersońskiej. W tej samej wsi u Grzegorza Bliźniaka mieszka drugi strażnik.

Trudno sobie wyobrazić, jak taki lokator jest niebezpiecznym. Śledzi on najmniejszy postępek, podsłuchuje rozmowę, wyciąga na słowa, mogące skompromitować Unitę przed rządem, buntuje dzieci, kłóci rodzinę i t. p. Jest prócz tego nader wymagającym, tak, że na jego utrzymanie i wódkę w krótkim czasie rujnuje się cała rodzina.

Jan Abramik wskutek donosu strażnika, mieszkającego w domu bratowej, siedział sześć tygodni w więzieniu powiatowem. W parę tygodni po odsiedzeniu kary znowu skazano go na tydzień więzienia, a teraz odsiaduje już po raz trzeci.

Propaganda takich strażników jest nader niebezpieczną. Za ich pośrednictwem rekrutują się szpiedzy, przyczem demoralizują ludność, gdyż każą sobie wyprawiać orgie.

Nietylko popi i strażnicy są apostołami prawosławia. Powstało stowarzyszenie „Chołmskoje bractwo,“ które wydaje kalendarze, broszury i zakłada szkoły. Taką szkołę założono i u nas. Poświęcenie odbyło się w listopadzie przy udziale trzech popów, sędziego, pisarzy gminnych i strażników. Od wieczora do rana grała muzyka — włościan upajano wódką, a następnie rozdawano im kalendarze i książki, przepełnione potwarzami przeciw Polakom i katolicyzmowi. *(Dz. Poznański)*.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Krajowa Rada szkolna odbyła dwa posiedzenia 23 i 30 grudnia 1889 r., na których załatwiono następujące sprawy:

Uchwalono wydać do wszystkich Rad szkolnych okręgowych okólnik, wprowadzający w życie ustawę z dnia 1 grudnia 1889 r., Dz. u. kr. Nr 71, o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii w szkołach ludowych.

Przeniesiono w stały stan spoczynku Marcelego Szczerbińskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Niewodnej i Emila Proskurnickiego, nauczyciela szkoły ludowej w Łowczycach.

Pozwolono nauczycielowi szkoły ludowej w Obrymowcach Janowi Podgórnemu, na razie przez jeden rok trudnić się pisarstwem gminnem.

Przekształcono dwuklasową szkołę ludową w Błażowej (pow. Rzeszów) na trzyklasową, a szkołę ludową w Tłustem (pow. Zaleszczyki) na dwuklasową.

Wyłączono gminę Brelików ze związku szkoły ludowej w Leszczowatem (pow. Lisko) i zorganizowano szkołę ludową dla gmin Brelików, Wańkowa.

Zorganizowano szkoły ludowe w Dobrowlanach, Uhrynowie górnym (pow. Stanisławów), Morszynie, Chaszczowaniu (pow. Stryj), Mystkowie (pow. Grybów), Bielance (pow. Gorlice), Chomiakówce (pow. Tłumacz).

Zarządzono wydanie podręczników do nauki języka niemieckiego w III i IV klasie szkół średnich.

Załatwiono sprawozdanie krajowych inspektorów szkół z lustracyi gimnazyum w Stryju i zakładu wychowawczo-naukowego OO. Jezuitów w Chyrowie.

Przyznano drugi dodatek pięcioletni Janowi Wachnianinowi, profesorowi gimnazyum w Stryju.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dokonanej rewizyi „Pierwszej i Drugiej książki do czytania“ dla 1, 2 i 3 klasowych szkół ludowych; zatwierdzono wnioski co do podziału materyału i dalszej pracy, celem nowego wydania „Pierwszej książki do czytania.“

Wydano polecenia co do obliczenia zapasu książek szkolnych, znajdujących się w wydawnictwie Zakładu narod. im. Ossolińskich.

Zatwierdzono w porozumieniu z konsystorzami gr. kat. drugie poprawne wydanie pierwszej części książki: „Istorya biblijna staroho i nowoho zawita dla szkił naridnych“ i zarządzono nowy nakład tej książki.

Ustanowiono komisyę dla ułożenia wypisów polskich, przeznaczonych do użytku w seminaryach nauczycielskich.

Zatwierdzono do użytku szkolnego w szkołach ludowych z językiem wykładowym niemieckim śpiewniki niemieckie p. t.: *Ausgewählte Lieder für österreichische allgemeine Volksschulen. Herausgegeben von Adalbert Pr[illegible]schke und Franz Pammer*, oraz książkę p. t.: *Pok[illegible]rny's Illustrirte Naturgeschichte*.

Zatwierdzono w zawodzie nauczycielskim X. Stanisława Foxa, katechetę gimnazyum w Bochni, przyznając mu tytuł profesora.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 2 stycznia.

Przewodniczy prezydent Dr Szlachtowski.

Przystąpiono bezpośrednio do porządku dziennego. Naczelnik Wydziału ekonomicznego, sekretarz Magistratu p. Skrzyniarz, imieniem sekcyi gospodarczej przedłożył następujące wnioski:

„1) Odmawia się prośbie komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza o odstąpienie na własność gruntu na cmentarzu miejskim w Rakowicach o powierzchni 75 metrów kwadr. pod budowę trupiarni na tymże cmentarzu dla składania ciał osób, w szpitalu św. Łazarza zmarłych, a w zakładach klinicznych uniwersyteckich sekcyonowanych.

„2) Ponieważ według oświadczenia c. k. Rządu ma być wkrótce wybudowany zakład patologiczny uniwersytecki, przy którym będzie urządzoną trupiarnia dla wspomnianych trupów, przeto przedłuża się termin na składanie tych trupów w domu przedpogrzebowym miejskim na cmentarzu na przeciąg jednego roku.“

W rozprawie nad wnioskami wykazał r. m. prof. Dr Domański, iż względy sanitarne nie pozwalają na gromadzenie znaczniejszej liczby zwłok w mieście przy zakładzie patologicznym i dlatego potrzebną jest budowa odpowiednio urządzonego domu przedpogrzebowego na cmentarzu. Oddanie gruntu pod budowę domu może Rada obwarować warunkami, zastrzegającemi jej własność tego gruntu.

Popierali r. m. prof. Dra Domańskiego ze względów na zdrowotne stosunki miasta r. m.: Chrzanowski, Dr F. Jakubowski i Dr Weigel.

R. m. Dr F. Jakubowski postawił następujący wniosek:

„Pierwszy ustęp wniosku sekcyi gospodarczej zwraca się sekcyi, aby wspólnie z sekcyą prawniczą i z komisyą sanitarną przedstawiła wnioski, obejmujące warunki oddania w używanie gruntu na cmentarzu pod budowę domu przedpogrzebowego przez Wydział krajowy.“

Wniosków sekcyi gospodarczej bronili: wiceprezydent Friedlein, Asnyk, Dr Styczeń i Dr Kohn.

W głosowaniu Rada przyjęła wniosek r. m. Dra F. Jakubowskiego, uchwaliła też drugi punkt wniosków sekcyi, na który to punkt wszyscy mowcy się zgadzali.

Naczelnik Wydziału szkolnego p. Umiński, imieniem sekcyi szkolnej, przedstawił następujący wniosek:

„Przyjmuje się do wiadomości reskrypt ministra wyznań i oświecenia z dnia 18 października z. r. L. 17.050, którym nie uwzględnił rekursu gminy m. Krakowa przeciw orzeczeniom Rady szkolnej krajowej, zaliczającym tablice szkolne w izbach szkół ludowych do sprzętów szkolnych, jakoteż nałożenia wskutek tego na gminę obowiązku sprawienia i utrzymywania w dobrym stanie tychże tablic, a zarazem poleca zaniechać wniesienia w tej sprawie zażalenia do trybunału administracyjnego.“ — Przyjęto.

Następujący przedmiot porządku dziennego, mianowicie wnioski sekcyi szkolnej w sprawie budowy nowych szkół ludowych, uchwala Rada traktować na posiedzeniu, które ma być umyślnie w tym celu zwołanem.

Imieniem sekcyi skarbowej, przekłada r. m. Gwiazdomorski sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu pożyczkowego za lata 1878 do 1888, zakończone następującemi wnioskami:

1) Sprawozdanie przyjmuje się do wiadomości.

2) Odpowiedzialnym urzędnikom miejskim udziela się z administracyi funduszu pożyczkowego za lata 1878—1888 absolutoryum.

3) Wprowadzenie procentów od gotówki funduszu pożyczkowego, począwszy od r. 1884 na korzyść funduszu pożyczkowego, zatwierdza się.

4) W zamknięciu rachunkowem funduszu pożyczkowego za r. 1889 ma być zamieszczony uzupełniony wykaz wszystkich, z półtoramilionowej pożyczki poczynionych wydatków, a sekcya skarbowa przedstawi Radzie odpowiednie wnioski, celem przelania pozostałej gotówki, jak niemniej wszelkich aktywów i passywów tego funduszu miejskiego zakładowego.

Przedłożył też sprawozdawca wykaz wszystkich wydatków z pożyczki $1\frac{1}{2}$-milionowej; przedstawia on się, jak następuje:

	złr.	ct.
Suma pożyczkowa	1,501.500	—
Procenta od gotówki tego funduszu w latach 1884—1888 włącznie	8.591	58
Razem	1,510.091	58
Z tego wydano stosownie do zapadłych uchwał Rady na biuro techniczne w latach od 1872 do roku 1883	33.828	26
na odbudowę Sukiennic *)	270.000	—
„ bruki, chodniki, gościńce	235.681	$69\frac{1}{2}$
„ regulacyę ulic i placów	81.403	$05\frac{1}{2}$
„ niwelacyą miasta	5.513	71
„ regulacyę starej Wisły	125.538	89
„ na budowę kanałów	37.516	97
„ na budowę szkoły na Scholastyce: żeńskiej	87.208	48
męzkiej	15.130	77
„ budowę szkoły na Stradomiu	44.003	44
„ „ „ „ Kleparzu	43.276	$87\frac{1}{2}$
„ „ „ „ Kazimierzu	67.755	12
„ rozszerzenie ratusza	20.948	51
„ budowę rzezalni	139.565	$10\frac{1}{2}$
„ „ strażnicy pożarnej	130.196	37
„ telegraf pożarny	9.399	97
„ budynek cmentarny	18.024	97
„ obmurowanie cmentarza	16.000	—
„ uporządkowanie części plantacyj	3.283	—
„ roboty przygotowawcze zaprowadzenia wodociągów	31.789	15
„ walec parowy	6.778	05
Razem	1,422.832	39
do tego pozostałość w gotówce i w wierzytelnościach	87.259	19
Suma równa przychodowi	1,510.091	58

Rada przyjęła wnioski sprawozdawcy i na tem posiedzenie zakończyła.

*) Restauracya Sukiennic kosztowała wprawdzie z górą 500.000 złr., lecz fundusz pożyczkowy przyczynił się do tych kosztów tylko 270.000 złr.

KRONIKA.

— **X. Jan Karol del Campo Scipio**, senator Rzeczypospolitej Krakowskiej, protonotaryusz Apostolski i Prałat domowy Jego Świątobliwości, dziekan kapituły katedralnej krakowskiej, radca Konsystorza biskupiego, członek Akademii Umiejętności, urodzony 28 lutego 1801 r., w 63 roku kapłaństwa, zmarł tu dziś d. 3-go b. m. nad ranem. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. o godzinie 3 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. o godzinie 9 rano w kościele katedralnym na Wawelu. Na obrzęd pogrzebowy zaprasza kapituła katedralna Krewnych, Wielebne Duchowieństwo i Wiernych. Obszerniejsze wspomnienie podamy później.

— **Prezydent Akademii Umiejętności** w Buda-Peszcie, kanonik i opat Wilhelm Fraknoi, zamianowany został biskupem *in partibus*.

— **O zaręczynach** Elżbiety bar. de Vaux, córki Karola bar. de Vaux i Elżbiety z hr. Lanckorońskich, z ks. Władysławem Lubomirskim, synem ks. Eugeniusza Lubomirskiego i Róży z hr. Zamojskich, donoszą z Wiednia. Ślub młodej pary zapowiedziany jest na d. 14 b. m.

— **Kryzys w Burgteatrze** wiedeńskim, o której donosiliśmy przed kilku dniami, zażegnaną została. Urażony pominięciem przy obsadzeniu posady dyrektora dotychczasowy sekretarz teatru baron Berger, na wniesioną dymisyę otrzymał nader pochlebnie zredagowaną odmowę, dla której zrozumienia pamiętać trzeba o tem, że p. Berger jest nietylko dobrym zarządą teatru, ale nadto jeszcze i mężem p. Hohenfels, najznakomitszej z obecnych sił artystycznych Burgu. W imię sztuki i przyszłości pierwszego teatru niemieckiego na świecie uproszono go, aby nietylko nadal na swej posadzie pozostał, lecz także powierzono mu współkierownictwo przedsiębiorstwa. Ujęty tym dowodem zaufania, oświadczył, że na propozycyę się zgadza i nawet po zamianowaniu stałego dyrektora na stanowisku dotychczasowem nadal pozostanie. Kierownictwo teatru spoczywa w ręku spółki Sonnenthal-Berger. Komu dyrekcya stanowczo oddaną zostanie, jeszcze nie wiadomo dzisiaj.

— **Pożar zamku Laeken.** Z zamku królewskiego, nawiedzonego strasznym pożarem w d. 1 b. m., pozostały tylko gruzy. Ognia niepodobna było opanować. Zawalenie się kopuły ostatni zadało cios ulubionej rezydencyi króla Leopolda, a z zamku, prócz cennych korespondencyj i dokumentów, nie uratowano nic więcej. Natomiast spłonęła cała garderoba i bielizna królowej, tak że musiano nową bieliznę dla niej kupować. Skarby sztuki zniszczyły płomienie, jak: obrazy, gobeliny, bogate zbiory i biblioteki. Wspaniałe cieplarnie i stajnie ocalały. Pierwsza wiadomość o pożarze w Laeken doszła podczas przyjęcia noworocznego w pałacu królewskim w Brukseli. Król nie przerwał przyjęcia, tylko minister rolnictwa Brooyn udał się natychmiast do Laeken. W 10 minut później królowa z damą dworu udała się powozem w wytężonym galopie do Laeken. Przybywszy na miejsce, dowiedziała się królowa, że guwernantka księżniczki Klementyny padła ofiarą pożaru, uduszona dymem. Zresztą nikt nie stracił życia. Później przybył król na miejsce. Pożar powstał w podziemnych przyrządach opalania. Zamek Laeken z wspaniałemi ogrodami i parkiem, z uroczym widokiem na Brukselę, położony jest na wyżynie. Zbudowany on został w r. 1782 dla księżny Maryi Krystyny i przeszedł w 1792 w posiadanie Arcyksięcia Karola, który g[illegible] w r. 1794 sprzedał pewnemu lekarzowi. Od teg[illegible] nabyła zamek w r. 1803 Józefina, pierwsza małżonka Napoleona I, który w r. 1811 mieszkał tam z drugą swą małżonką Maryą Ludwiką i tam podpisał wypowiedzenie wojny Rosyi. W r. 1814 zamek wcielony został do dóbr koronnych i gdy Belgia [illegible] się państwem samodzielnem, przeszedł w posiadan[illegible] króla Leopolda. W d. 25 na 26 września w no[illegible] r. 1820 spełniono w tym zamku wielką kradzież dyamentów koronnych księżny Oranii, które później o[illegible] naleziono w Ameryce. W Laeken odbyły się zaręczyny ś. p. następcy tronu Rudolfa z Arcyksiężną Stefanią.

Z miasta i kraju.

— **„N. Reforma“** wczorajsza osobny artykuł p. t. „Zgniła atmosfera“ poświęciła noworocznemu artykułowi wstępnemu *Czasu* i przytaczając obawy *Czasu*, wyrażone w zapytaniu: „Jak się rozwinie nowe pokolenie w tak rozpaczliwych warunkach, tak zgniłą otoczone od szkoły począwszy atmosferą?“ — woła ze zgrozą świętego oburzenia: „Jakto, więc szkoła nasza, z takim wysiłkiem zbupowana, zaraża młodzież zgniłą atmosferą? To już złośliwość za daleko posunięta!“ Na tej podstawie zbudowana jest cała dalsza wycieczka przeciw *Czasowi*, niegodziwości i zapamiętałości jego i jego stronnictwa.

Na zbijanie wywodów *Reformy* nie potrzebujemy się bynajmniej silić.

Z całego związku i toku artykułu naszego wypada, że mowa w tym ustępie była jedynie o szkołach w Królestwie polskiem. Mamy nadzieję, że odrazu domyśli się tego każdy rozumny i złością niezaślepiony czytelnik. Wszak nawet wyrazami w „Królestwie polskiem“ zaczyna się ustęp inkryminowany.

Zapewne więc *N. Reforma* nie zrozumiała, o czem mowa — a w takim razie nad tem tylko ubolewać można; nie chcemy bowiem, odpłacając pięknem za nadobne, przypuszczać, iż według jej zapatrywania w szkołach pod rządem rosyjskim panuje zdrowa atmosfera.

— **Chodniki w mieście** przedstawiają prawdziwe niebezpieczeństwo, szczególniej po obu stronach ul. Grodzkiej od Rynku głównego aż do apteki p. Stockmara. Wykazywaliśmy już potrzebę dopilnowania stróżów ze strony Magistratu, by chodniki posypywali piaskiem lub popiołem. Niestety głos ten był głosem wołającego na puszczy, ze strony Magistratu bowiem nie zrobiono dotąd żadnego zarządzenia i mieszkańcy miasta narażeni są i nadal na niebezpieczeństwo. Może tym razem przecież doczekamy się jakiego skutku.

— **Influenza**, czyli „nowa choroba,“ jak ją w Krakowie nazywają, zdaje się przesilać. Byłby po temu najwyższy czas, gdyż, aczkolwiek z przebiegiem łagodnym, rozszerzyła się ona u nas niesłychanie, począwszy od najdalszych kończyn miasta, a skończywszy w śródmieściu. I z prowincyi nadchodzą doniesienia o szerzeniu się influenzy; zapadają na nią ludzie zahartowani, nawet urzędnicy i służba kolejowa, przyzwyczajona do wszystkich zmian powietrza. Przy [illegible] kolejowych dała się influenza dotkliwie we znaki.

Dziś otrzymujemy doniesienie, że [illegible] w mi[illegible] w razie danym [illegible] na p[illegible] interesie szkół [illegible] [illegible] liście nadsyłają nam życzenie, aby [illegible] sanitarne zbadały, czy nabożeństwa [illegible] ranne w niektórych zimnych i wilgotnych [illegible] nie oddziaływają źle na zdrowie młodzieży. Gdyby się sprawdziło, że oddziaływają [illegible] stnie, odnośne władze przedsięwezmą [illegible] rządzenia.

— **Sędziowie**, mający zająć się oceną [illegible] nych planów na budowę teatru krakowskiego, [illegible] się niebawem. Obecnie prowadzoną jest koresp[illegible] cya z osobistościami, które na znawców uprosz[illegible] być mają. Gdy ta czynność załatwioną zostanie i [illegible] dejdą odpowiedzi — wówczas wyznaczonym zosta[illegible] termin zebrania się znawców i ogłoszoną będzie lista. O ile dziś sądzić można, termin zebrania znawców wyznaczony zostanie na drugą połowę [illegible] żącego miesiąca. Sądzić można, że budowa teatru [illegible] dzie się mogła z wiosną rozpocząć.

— **Kasyno powszechne** przypomina swoim [illegible] kom, iż jutro w sobotę dnia 4 stycznia 1[illegible] o godzinie 7 wieczorem odbędzie się walne [illegible] zzenie.

— **Teatr amatorski.** W niedzielę dnia 5-go [illegible] w Stowarzyszeniu młodzieży handlowej danem [illegible] przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną [illegible] aktówki: *Złoty cielec*, *Trafiła kosa na* [illegible] *Dwaj roztargnieni*. Czysty dochód przeznac[illegible] fundusz zapomóg, tyle potrzebnych młodzieży [illegible] wej. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Na wentę pod Kapucynami** przed Bożem Narodzeniem urządzoną nadesłały dary następ[illegible] soby: (*dok.*) Hawełka 2 butelki wina [illegible] kalij; Nagel paczkę Cacao; Grosse 4 butelki wina [illegible] 4 paczki herbaty; Feintuch 4 butelki araku; Rehm 3 pudełka cukierków; Mika 15 różnych fant[illegible] Chronowski, właściciel Grand-hotelu, 6 butelek [illegible] pana; Raczyński, właściciel domu o[illegible]kowego, 10 zł; Henrykowa Kieszkowska 6 butelek wina; Czesław[illegible] wa Kieszkowska 5 zajęcy; Szemberski 5 złr.; K[illegible] wery Konopka 10 złr.; Stanisław Homolacs 5 zaj[illegible] Schmidt, właściciel cukierni, 1 struclę z makiem.

— **Ze ślizgawki.** Na ślizgawce obok ogrodu [illegible] nicznego w sobotę, niedzielę i poniedziałek grać [illegible] dzie muzyka od godz. 2—5 po południu.

— **Na ślizgawce** w parku krakowskim przyg[illegible] wać będzie muzyka wojskowa jutro w sobotę, w [illegible] dzielę i w poniedziałek, to jest w dniach 4, 5 [illegible] stycznia b. r.

— **O p. Merellim**, magiku, którego przedstawi[illegible] zapowiedziane [illegible] niedzielę i poniedziałek w [illegible] hotelu Saskiego, opowiadają dzienniki następu[illegible] anegdotę: W r. 1880, kiedy Merelli objeżdżał [illegible] syą, zawezwany został w Petersburgu do carski[illegible] pałacu. Kiedy już cały dwór był zgromadzony, [illegible] kając niecierpliwie na rozpoczęcie op[illegible]źnionego [illegible] stawienia, ukazał się dopiero p. Merelli, tłumacząc[illegible] że nie mogąc znaleść fiakra, musiał dość daleką [illegible] gę odbywać pieszo. Car powstał i zmierzył go [illegible] nie oczyma. Merelli, przerażony gniewnym wy[illegible] cara, rzucił się na ziemię, lecz spostrzegłszy [illegible] wchodząc zapomniał zdjąć z jedne[illegible] nogi [illegible] zbliżył się do drzwi, zdjął kalosz i zawołał [illegible] za drzwi,“ a kalosz jakgdyby rozum[illegible] iał [illegible] strza w podskokach opuścił salę. Car [illegible] *mezzo* tak ur[illegible]dowany, że po przedst[illegible] p. Merellego szpilką brylantową z ko[illegible]

— **Nowy sufragan przemyski.** Mian[illegible] ka stanisławowskiego, X. Kniłowskie[illegible] przemyskim, jak donosi *Gaz. Nar.*, j[illegible] konanym. Stać się to miało wskutek [illegible] biskupa X. S[illegible]pnickiego.

— **Szczawnica** 2-go stycznia. Parafia tutejsza od czasu, gdy z wielkiem upragnieniem powitała u siebie nowego duszpasterza w osobie X. Jana Oleksika, t. j. od początku kwietnia 1889 roku — była świadkiem dwóch faktów wielkiej doniosłości religijnej, mających ogromny wpływ na podniesienie moralności ludu tutejszego.

I tak odbyła się tu w połowie lipca z. r. wizytacya kanoniczna przez X. Biskupa tarnowskiego, połączona z udzieleniem sakramentu bierzmowania niemal całej parafii, albowiem wizytacya podobna już od niepamiętnych czasów miejsca tu nie miała. — W tych dniach zaś, t. j. od pierwszego święta Bożego Narodzenia aż do 2 b. m. włącznie odbyła się tu misya, przeprowadzona z podziwienia godną żarliwością i z prawdziwem poświęceniem przez OO. Redemptorystów, X. Bernarda Łubieńskiego i X. Józefa Drobisza z Mościsk. Stało się to za usilnem staraniem ukochanego naszego miejscowego duszpasterza, który, aczkolwiek około pieczy dusz sobie powierzonych sam tak przykładem, jakoteż niezmordowaną pracą w kościele i w szkole zbawienny wywiera wpływ na swą parafię, chciał jeszcze uszczęśliwić takową przez zaprowadzenie misyi, której skutki, dzięki Bogu, okazały się bardzo pocieszającemi, a jest w Bogu wszelka nadzieja, że skutki te i nadal pozostaną.

Reprezentacya gminy.

Nekrologia.

Rudolf Sulima Popiel, oficyał pocztowy, przeżywszy lat 66, zmarł tu d. 1 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 4 stycznia (wznowienie): *Odetta*, komedya w czterech aktach W. Sardou, z panią Hoffman nową w roli tytułowej.

W niedzielę 5 stycznia: Przedstawienie popołudniowe: *Twardowski na Krzemionkach*, krotochwila czarodziejska ze śpiewami w 5 aktach J. N. Kamińskiego — wieczorem: *Polowanie na zięciów*, komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacour.

O godzinie 10 w salach redutowych drugi wielki *Bal maskowy*.

W poniedziałek 6 b. m.: Przedstawienie popołudniowe: *Emigracya chłopska*, obraz ludowy ze śpiewami w 5 aktach Wł. L. Anczyca — wieczorem po raz 8-my: *Książę Pan*, komedya w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

O godzinie 10 w salach redutowych trzeci wielki *Bal maskowy*.

— Dnia 2 stycznia pogoda; term. od —3 6 zenit wieczorem na —8 8 C. Barometr opada; rano o godzinie 7 ej dnia 3-go stan jego był 747·4 mm., term. —12 0 C. — Wiatr wschodni.

W sobotę d. 4go stycznia: śś. Tytusa b. i Eugeniusza.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Teatr. Bardzo urozmaicony repertuar zapowie [illegible] najbl[illegible] wznowienie je[illegible]; w niedzielę [illegible] świąt, p[illegible] [illegible] wieczór w ko[illegible] [illegible]emaszkowej objęła [illegible]my *Miłość wszyst*[illegible] [illegible]spozycyi pani Sul[illegible]chwili.

[illegible] Sztuk Pięknych [illegible]ki;" Jezierskiego: [illegible]ortret dzieci;" Po[illegible] „Studyum starca;" [illegible]łotnickiego: „Obro[illegible] [illegible]niatowskiej: „Meda[illegible] [illegible]owskiego: „Portret [illegible]

[illegible] w taniem wydaniu [illegible]dała dobrze w lite[illegible] [illegible]owicza i Schmidta, [illegible] polakiej ponętny [illegible] mimo tej taniości [illegible]a wstępie dodana [illegible]Tarnowskiego.

[illegible]neckiego" oglądał [illegible] w tych dniach, a [illegible] czyli tak zwanego [illegible] Dyrektor tej sceny [illegible]ów, aby arcydzieło [illegible]sarzyć. Pałace we[illegible] [illegible]jak najwierniej sko[illegible] [illegible]podobnież i kostyumy, do któ ych wzorów dostarczyli najpierwsi znawcy i archeologowie. Niestety, jak to zwykle Francuzi czynią z Szekspirem, tekst został okrojony, a podobno tak nieudolnie, iż naprożno szukałoby się tam Szekspira. Operacyi tej dokonał „poeta" Harancourt, znany dotąd ze swoich naturalistycznych poezyj. W jednym z tych utworów — dość powiedzieć — opisuje on westchnienia miłosne ropuchy!... Szkoda, że przy tych „arcydziełach" swoich nie został i przeróbki Szekspira nie oddał komuś mniej rozpoetyzowanemu, a lepiej znającemu wymagania sceny. Mimo to „Kupiec" ma zapewniony dłuższy żywot sceniczny, dzięki samej wystawie.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 3 stycznia.

Na posiedzeniu dnia 31 grudnia z. r. przesłuchano popołudniu jeszcze kilku świadków. Między innymi zeznał świadek Matusz, że prawdopodobnie oskarżony Neumann był tym ajentem, który się nim zajmował i że Neumann telegrafował do Bremy, iż tam wychodźcy jadą.

Neumann stanowczo oświadcza, że ze świadkiem nigdy nie mówił i nigdy w życiu do Bremy nie telegrafował. Obrońca Dr Łazarski czyni wniosek, aby Sąd wezwał Urząd telegraficzny w Oświęcimiu, ewentualnie Dyrekcyę telegraficzną w Krakowie i Bremie, aby przedłożyły wszystkie telegramy, któreby ze względu na podpis lub na treść mogły pochodzić od Neumanna, bo jakkolwiek świadek Matusz nie został skrzywdzony w Oświęcimiu, to przecież rzecz ta powinna być w interesie obwinionego Neumanna wyjaśniona.

Prokurator Dr Ogniewski sprzeciwia się temu wnioskowi. Trybunał przychyla się do wniosku obrońcy.

Następnie odczytano kilka protokółów świadków, którzy do Ameryki odjechali. Po odczytaniu tych protokółów przewodniczący zakończył rozprawę o godzinie 5 i odroczył do czwartku, tj. do 2 stycznia 1890 r.

Na dzisiejszej rozprawie (dnia 3 bm.) Przewodniczący konstatuje na wstępie, że z powodu słabości nie stawiło się do rozprawy jedenastu oskarżonych. Za zgodą prokuratora i obrony postanowiono rozprawę prowadzić.

Z pomiędzy przesłuchanych dzisiaj świadków — zeznania Józefa Urbańca dają powód do rozprawy między prokuratorem a obroną.

Świadek Józef Urbaniec jechał do Ameryki w r. 1883 razem z Filipem. Bilet okrętowy kupił u Herza za 83 złr. 50 ct. Następnie prostuje świadek, że zapłacił 85 złr. 50 ct. za bilet. Przez Hamburg zajechał do Nowego Jorku, a ztamtąd dalej do Nautiko. Na szczegółowe zapytania prof. Dra Rosenblatta odpowiada świadek, że z Filipem przybył do Oświęcimia, że z kolei nikt go do kancelaryi agencyjnej nie odprowadzał i nie pędził, że w kancelaryi Herza nie było żadnego urzędnika ze srebrnym kołnierzem i żadnego starosty, lecz byli tylko ordynarni ludzie. Jako były wojskowy, zna urzędników i mundur, i byłby urzędnika poznał.

Przew.: Filip zeznał, że was pędzono z dworca, a w kancelaryi Herza był starosta ze srebrnym kołnierzem.

Świadek: To nieprawda, to Filip kłamał.

Wskutek tego zeznania wnosi prof. Dr Rosenblatt, aby świadka Filipa ponownie wezwać i ze świadkiem Urbańcem skonfrontować, albowiem świadek ten zarzuca Filipowi w ważnych i stanowczych punktach nieprawdę. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, albowiem procedura karna nie zna konfrontowania świadków.

Na to prof. Dr Rosenblatt twierdzi, że §§ 168 i 248 procedury karnej dopuszczają w pewnych wypadkach konfrontacyi świadków.

Obr. Dr Łazarski popiera wniosek Dra Rosenblatta i nadmienia, że widocznie ze wzmiankowanych dwu świadków jeden pod przysięgą wobec sądu zeznał nieprawdę, zachodzi więc wypadek koniecznej ingerencyi Sądu karnego wobec takich zeznań.

Trybunał zastrzegł sobie uchwałę.

Z dalszych zeznań zasługują na uwagę zeznania Wojciecha Kukułki. Ten przyjechał w r. 1883 do Oświęcimia. Tam groził mu Iwanicki, którego poznaje, przyaresztowaniem i odszupasowaniem, gdyby karty okrętowej nie kupił. Kupił więc kartę i pojechał na Hamburg do Ameryki. W gospodzie hamburskiej musiał zapłacić za różne drobiazgi 8 marek. Herz zaprzecza, jakoby temu świadkowi był sprzedał kartę.

O. Daniel żąda skonfrontowania tego świadka z Kosteckim dla wyjaśnienia, ażali nie Kostecki groził świadkowi.

Trybunał odmawia temu żądaniu.

Godzina 4; rozprawa trwa dalej.

Z Wadowic donoszą, że przysięgli mieli zażądać podwyższenia dyet do 10 złr. dziennie i żądanie to motywowali wobec prezesa sądu obwodowego p. Daneckiego stratami, jakie ponoszą; dalej mieli prosić o ograniczenie liczby świadków i przyspieszenie rozprawy, gdyż stan obecny wystarcza im do wyrobienia zdania.

Dział ekonomiczny.

Z dziedziny przemysłu w Krakowie. Komisya przemysłowa Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyła ostatniemi dniami posiedzenie, na którem powzięła kilka ważnych uchwał: a mianowicie uchwaliła komisya na wniosek r. m. Dra F. Jakubowskiego zaprowadzić przy kursach robót kobiecych szkoły św. Scholastyki praktyczny kurs robót, mający na celu danie uczennicom po skończeniu dotychczasowych kursów robót sposobność nabycia wprawy w robotach kobiecych, aby następnie samodzielnie i dokładnie te roboty wykonywać mogły. Dotąd uczennice na kursach robót ucząc się rozmaitych sposobów wykonywania, przyswajają je sobie, jednakże postępując coraz dalej w nauce, nie mają dosyć czasu, aby w każdym rodzaju pracy nabyć dostatecznej wprawy. Dlatego wykonywują roboty bardzo dokładnie i pięknie, jednak tylko pod okiem nauczycielek. A przecież szkoła robót praktycznych ma właśnie ten cel, by uczennice wykształcić na samodzielnie pracujące. Jeżeli zatem po przebyciu kursów uczennice będą miały sposobność ćwiczenia się w pracy, to doprowadzą do wprawy tak, iż następnie samodzielnie pracować mogą, zadowolnią publiczność, a same uzyskają podstawę do niezawisłej egzystencyi. Kurs ten trwać będzie 1 rok i powtarzać na nim można naukę tylko z 2 przedmiotów, n. p. z szycia i z haftu, może jednak uczennica jeszcze jeden rok pracować, by znowu 2 inne przedmioty powtarzać. Kurs ten stanowi integralną część kursów robót kobiecych i ta tylko uczennica otrzyma świadectwo uzdolnienia, które przynajmniej 1 rok kursu praktycznego z pożytkiem odbędzie.

Na wniosek tego samego radcy uchwaliła komisya przemysłowa założyć w Krakowie szkołę dla szewców. R. m. Dr F. Jakubowski zwiedzał w tej mierze szkołę dla szewców w Wiedniu; na podstawie planu organizacyjnego tejże szkoły i innych szkół przedłożył projekt takiejże szkoły dla Krakowa, w którejby uczono przedewszystkiem rysunku fachowego, wykrawania ze skóry, rozmaitych sposobów szycia, oceniania produktów potrzebnych do szewstwa, modelowania, robienia prawideł, tudzież innych czynności, zostających w związku z tem rzemiosłem. Zarazem wypowiedział sprawozdawca zdanie, iż ażeby taka szkoła skutecznie się rozwijała, potrzeba wysłać najmniej dwóch stypendystów, czeladników szewskich, którzyby odbyli szkołę systematycznie, by mogli zostać nauczycielami w naszej szkole. Wysłania gmina bez żadnych ofiar dokonać może, albowiem stypendyum, ustanowione przez śp. Michalskiego dla rzemieślników, wchodzi właśnie w życie i wystarcza dla dwóch kandydatów. Dlatego komisya poleciła sprawozdawcy, aby odpowiednie wnioski co do udzielania owego stypendyum przedłożył. A gdy nadto i inne na ten cel znajdują się fundusze, przeto nawet więcej kandydatów będzie mogło być wysłanych, aby potem najzdolniejszych z pomiędzy nich wybrać na nauczycieli.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków dnia 3 stycznia.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem, gdyż ani ofiarowanie nie wzmogło się, ani pokup nie ożywił się tak dalece, aby mógł spowodować podniesienie cen. Wobec tego ceny utrzymały się niezmienione, a pokup ograniczony był do niewielkich miejscowych potrzeb.

Płacono za pszenicę białą od 9·45 do 9·70 złr.; za czerwoną od 9·50 do 9·75 złr., za żółtą od 9·45 do 9·65 złr.; za żyto od 8·40 do 8·60 złr.; za jęczmień browarny od 7·75 do 8·75 złr.; na paszę od 7·— do 7·35 złr.; za owies od 7·75 do 8—; złr.;— groch od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Ostatnie wiadomości.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady powiatowej krakowskiej zrezygnował p. Alfred Milieski z godności prezesa tejże Rady i zwołał posiedzenie jej na piątek dnia 17 stycznia celem wyboru nowego prezesa.

Wczoraj rospoczęła główna kasa krajowa, jako kasa funduszu propinacyjnego, wypłatę kapitałów wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi. Na podstawie prawomocnych przekazów sądowych wyasygnowała dotychczas dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego przeszło 2 miliony złr. Pobierający wynagrodzenia w gotówce nie otrzymają, jak donosi *Dz. Polski*, procentu za miesiąc styczeń od podniesionego kapitału wynagrodzenia.

Z powodu allokucyi Papieskiej pisze *Nowoje Wremia*: Historyczne fakta, jak zjednoczenie Włoch, są niewzruszalne. Rzym nie przestanie być nigdy stolicą królestwa. Papieżowi lepiej, niż komukolwiek wiadomo, iż nigdzie w Europie nie mógłby znowu odgrywać roli świeckiego monarchy. Gdyby myślał o uzyskaniu napowrót władzy świeckiej, to byłoby to tylko platonicznem życzeniem.

Z Petersburga donoszą do *N. fr. Presse*: Gdy doszła do Petersburga wiadomość o rewolucyjnych agitacyach internowanych w Irkucku nihilistów, wysłała policya państwowa urzędnika Russanowa, aby zbadał stan rzeczy. Ten wkrótce odkrył tajną drukarnię, jaką utworzyli skazańcy z pomocą swych strażników, sybirskich kozaków. Podczas zamknięcia drukarni, a według innej wersyi podczas przesiedlenia części rewolucyonistów do innych miejsc, przyszło do krwawego zatargu z zarekwirowanemi wojskami. Około trzydziestu rewolucyonistów zostało bądź zabitych, bądź ciężko rannych.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 3 stycznia. Przy udziale reprezentantów obu rządów odbyło się dziś w ministerstwie spraw zewnętrznych posiedzenie konferencyi cłowo-handlowej celem ułożenia instrukcyj dla austro-węgierskich delegatów w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Turcyą. W zastępstwie chorego szefa sekcyi Szögyenyi'ego, przewodniczy obradom radca dworu baron Glanz.

Wiedeń 3 stycznia. Influenza grasuje w Turynie, Medyolanie, Neapolu, Mesynie i Genui.

Carlos Auersperg i Ignatiew ciężko zachorowali.

Petersburg 3 stycznia. Cesarska rodzina w najbliższym czasie przybędzie tu i pozostanie aż do postu. W tym miesiącu dane będą cztery wielkie bale dworskie.

O stanie zdrowia bawiącego obecnie w Egipcie wielkiego księcia Piotra krążą niepomyślne wiadomości.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3go stycznia. Hr. Taaffe zapadł na influenzę. Według orzeczeń lekarskich, będzie on mógł już dzisiaj wstać z łóżka i załatwiać sprawy urzędowe.

Praga 3 stycznia. Marszałek krajowy oraz czescy i niemieccy członkowie konferencyi ugodowej wyjechali dzisiaj do Wiednia.

Praga 3 stycznia. Według dotychczasowych rezultatów wyborów w miejskich okręgach wyborczych okazuje się, iż wybrano powtórnie poprzednich posłów niemieckich na sejm krajowy.

Praga 3 stycznia. Książę Carlos Auersperg jest tak ciężko chory, iż lekarze wątpią o utrzymaniu go przy życiu. W tej chwili ogłoszony buletyn stwierdza, iż wywiązało się zapalenie płuc.

Buda-Peszt 3 stycznia. Influenza wzmaga się wciąż zarówno tutaj, jak i na prowincyi.

Berlin 3 stycznia. *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie, zwołujące sejm pruski na 15 b. m.

Pomyślniejszy zwrot w stanie zdrowia hr. Szechenyi'ego nastąpił onegdaj. Ambasador mógł już wstać z łóżka na kilka godzin.

Berlin 3 stycznia. *Reichsanzeiger* ogłasza następujący reskrypt cesarski z 30 grudnia do kanclerza: Z powodu nadchodzącej zmiany roku przesyłam panu, kochany książe, najserdeczniejsze i najgorętsze życzenia. Pełen głębokiej wdzięczności dla Boga, spoglądam na upływający rok, w którym danem nam było zachować nietylko dla naszej drogiej ojczyzny pokój zewnętrzny, ale także wzmocnić rękojmie utrzymania pokoju. Wielkiem zadowoleniem przejęło mnie także to, iż przy pełnem zaufania współdziałaniu reprezentacyi państwa powiodło się przywieść do skutku ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość i w ten sposób uczynić istotny krok naprzód w leżącej mi szczególnie na sercu dziedzinie, dotyczącej pieczy nad ludnością pracującą. Wiem bardzo dobrze, jak wielki udział w doprowadzeniu do skutku tej sprawy przypisać należy pańskiej pełnej poświęcenia i twórczej działalności. Proszę Boga, aby w moim trudnym i pełnym odpowiedzialności zawodzie panującego, użyczył mi jeszcze przez długie lata pańskiej wiernej i wypróbowanej rady.

Monachium 3 stycznia. Zamianowany przez Papieża biskupem passawskim X. Rampf, wniósł do Ojca św. prośbę o pozostawienie go ze względu na stan zdrowia na dotychczasowem stanowisku proboszcza katedry monachijskiej.

Rzym 3 stycznia. Wczoraj przybyła tutaj cesarzowa Fryderykowa wraz z córkami i powitaną została na dworcu kolejowym przez całą rodzinę królewską.

Powitanie było bardzo serdeczne.

Rzym 3go stycznia. Cesarz Wilhelm i król Humbert wymienili między sobą najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

Bismarck wystosował do Crispiego w najprzyjaźniejszych wyrazach telegram, w którym życzy szczęścia Włochom, oraz pragnie, aby obu narodom zapewnione zostały dobrodziejstwa pokoju, potrzebnego dla ich rozwoju. Crispi odpowiedział, iż czuje się szczęśliwym, iż wspólnie z Bismarckiem może dla dobra obu krajów działać w kierunku utrzymania pokoju, którego oba kraje potrzebują.

Rzym 3 stycznia. Sposób, w jaki Vita sporządził swoją petardę, którą zamknął korkiem, spowodował znawców do orzeczenia, iż zarówno naczynie, jak i płyn zawarty w niem nie mogłeby eksplodować. Analiza wykazała, iż płyn był zupełnie nieszkodliwy; składał się on z nafty i wody królewskiej i żadną miarą nie mógł się zapalić.

Bruksela 3 stycznia. W gratulacyjnem swem przemówieniu do króla wskazał burmistrz na uroczystości, jakie mają być urządzone z powodu 25-letniego jubileuszu rządów królewskich. Król odrzekł, iż należy dołożyć wszelkich starań, aby polepszyć dolę inwalidów robotników. Przedewszystkiem król pragnie dobra ojczyzny, któremu życie swoje poświęcił. Monarcha wyraził w końcu nadzieję, iż przy sposobności jubileuszowych uroczystości kraj wypowie swoje hasło i wyrazi, czego się spodziewa i czego pragnia.

Petersburg 3 stycznia. *Journal de St. Petersbourg* ostro gani postępowanie jednego z dzienników francuskich, który bezpodstawnie pisze o chorobie cara, a nawet ogłasza fałszywy biuletyn. Postępowanie takie, wspomniany dziennik, nazywa godnem pogardy.

Journal de St. Petersb. zaprzecza dalej wiadomości, jakoby okólnik władzy pocztowej, nakazujący aby wszystkie korespondencye zagraniczne opatrzone były adresem we francuskim języku, był odwetem względem Niemiec, które germanizują służbę pocztową. Chodzi tutaj tylko o administracyjne zarządzenie, opierające się na traktatach z krajami, których język narodowy nie jest francuski.

Madryt 3 stycznia. Ministrowie złożyli dymisyę na ręce Sagasty, aby mu umożliwić rekonstrukcyę gabinetu. Sagasta chce z rozmaitych grup większości, włącznie z grupą Gamazo, utworzyć gabinet pojednawczy. Udał się on na konferencyę do królowej.

Bukareszt 3 stycznia. Izba uchwaliła 99 głosami przeciw 64 adres, który jutro doręczony zostanie królowi. Następnie 112 głosami przeciw 3 uchwalono układ handlowo-polityczny z Francyą.

Belgrad 3 stycznia. Skupczyna ostatecznie uchwaliła w imiennem głosowaniu budżet oraz układ w sprawie wykupna zarządu kolei państwowych od francuskiej kompanii. Następnie odroczono sesyę.

Od Administracyi „Czasu".

Dla weteranów polskich z r. 1831 nadesłało Stowarzyszenie straży ochotniczej pożarnej w Tarnowie 9 złr., jako resztę ze składki w kościele OO. Bernardynów podczas nabożeństwa, urządzonego w dniu 29 listopada z. r.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 stycznia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	—	—
„ srebrna „	—	—
„ 4% złota	—	—
„ 5% pap. nieop.	—	—
Akcye Ban. Aus.-W.	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Napoleony	—	—
Dukaty	—	—
Marki	—	—
5% Renta węg. pap.	98	95
4% „ „ złota	101	—
Losy prem. węg.	137	—
Losy tureckie	37	70

	złr.	ct.
Anglobanki	155	—
Uniony	247	30
Bankvereiny	124	75
Akcye Länderbank.	229	60
„ kol. Kar. Lud.	185	75
„ „ lwowsko-czerniow.	232	—
„ „ połudn.	137	50
Elbethale	218	50
Nordbahny	2575	
Staatsbahny	232	25
Alpiny	107	90
Akcye tytoniowe	116	75
Ruble	127	—

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	126 50	127 50
Marki niemieckie	57 25	58 25
20-to frankówka ważna	9 27	9 37
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 40	86 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	— —	— —
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 50	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	—
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	86 75	88 25
Listy zastawne i dłużne.		
[illegible] im. wart. oprócz kuponu bież.		
[illegible] gal. Banku krajowego	97 75	98 50
„ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
„ „ „ „ 41 let	94 —	95 —
„ „ „ „ 56 let	92 75	93 75
„ „ „ „	99 —	99 75
„ „ „ „	101 —	101 65
[illegible] Banku hipot. we Lw. prem.	103 75	104 75
„ „ „ niepr	100 50	101 50
„ kred. zie. w Krak. 36 let	97 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	— —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 —	96 50
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	183 25	185 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 50	231 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 —
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „	11 75	12 75
„ włosk. „	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	7 75	8 75

Wiedeń 2 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	86 10	86 30
4²/₁₀% „ srebrna	86 70	86 90
4% Renta złota	108 75	109 —
5% „ papier. nieopodatkow.	101 15	101 35
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	— —	— —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 60	140 6
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	172 50	173 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 75	112 75
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 75
4% gal. Obligacye propinacyjne.	91 75	92 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	153 50	154 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	321 50	322 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	346 50	347 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	227 80	228 20
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	924 —	926 —
Unionbank . . . . . 200 „	246 80	247 40
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	123 25	123 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 25	202 25
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2575	2585
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	185 75	186 25
Koszyco-Oderberg 200 „ 4„	156 75	157 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	231 75	232 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199 50	200 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	230 50	230 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	132 75	133 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	—	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	193 50	194 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	188 —	188 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 75	117 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 80	101 20
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 —	108 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	97 50	98 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 -	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 —	99 50
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	104 —	104 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 75	101 25
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 70	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 25	111 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 30
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 —	100 —
„ „ Jarosław 300 „ „	98 50	99 —
Koszyc-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 70	82 20
„ nieopod. „ „ „	88 70	89 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 70	100 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 50	146 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 60	117 40
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 40	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 20
„ Nordost. . . 300 „ „	100 20	100 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	— —	— —
„ Węgierskie . „ 100	135 75	136 25
„ Tureckie . . fr. 400	37 60	38 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 30
Kredytowe . . . . . „ 100	— —	— —
Insbruku . . . . . „ 20	— —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	— —	—
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	— —	— —
„ „ węgierskie „ 5	12 20	12 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 75	27 75
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	65 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 60
20-frankówki	9 34	9 36
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 75	11 80
Marki niemieckie za 100 marek	57 90	57 95
Rubel papierowy za 100 rubli	127 —	127 25

Lwów 2 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	294 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 —	95 —
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 15	100 15
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 85	104 85
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 75	97 75

Warszawa 2 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 10
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne „	— —	89 75
5% „ warszawskie I ser.	98 25	98 75
„ „ „ III „	94 50	94 75
„ „ „ IV „	94 —	94 30

Już wyszedł
Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1890
z Zapiskami przy każdym miesiącu.

Cena egzemplarza mocno oprawnego w tekturkę **50 ct.** — **Z przesyłką rekomendowaną 75 ct.**

Główny skład w Drukarni „Czasu" w Krakowie. — Do nabycia w każdéj Księgarni i niektórych Handlach.

Magazyn „AU BON MARCHÉ" FILIPA EILE w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 6

powiększony i opatrzony w wielki wybór towarów **pięknych, tanich** i **gustownych,** a mianowicie:

WYROBOW z prawdziw. bronzu i majoliki; **PRZYBOROW** do palenia; **BIŻUTERYI** francuskiej i angielskiej; **ALBUMOW** stojących i zwyczajnych; **NECESSEREK,** pugilaresów, teczek, pamiętników; **WYROBOW** skórzanych i pluszowych w różnych gatunkach; **STOLIKOW,** lichtarzy, kandelabrów; **WYROBOW** japońskich; **PERFUMOW** i mydeł francusk. i angielskich; **BIELIZNY** męskiej; **PARASOLI** i lasek; **KRAWATEK** w najnowszej modzie; **PLEDOW** angielskich i t. d. (2849-10-?)

Nowość!!! Skórzane bileterki, portemonetki i portecigar z prawdziwemi zegarkami na wierzchu. **Nowość!!!**

Towary moje polecają się same **ceną i gatunkiem.**

NA ZAMÓWIENIA PRZESYŁA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ NIE LICZĄC OPAKOWANIA. — TOWARY NIE PRZYPADAJĄCE DO GUSTU ODMIENIA SIĘ CHĘTNIE.

Młoda panienka z dobrej familii poszukuje miejsca do towarzystwa starszej pani. Łaskawe zgłoszenia pod lit. *Z. Z.* poste restante Kraków. (67-1-3)

Poszukuje się do Królestwa Polskiego

Nadmłynarza.

Zgłosić się do **Agencyi dla Rolników w Krakowie, Rynek gł. L. 34.** (41-1-3)

Towarzystwo sprzedaży koni

poszukuje:

Pary klaczy zaprzęgowych, 163—165 centymetrów wysokich, od 5 do 8 lat, bardzo szlachetnego pochodzenia, zupełnie dobrze dobranych maścią, wzrostem, figurą i temperamentem, silnej i fundamentalnej budowy, dobrze i szybko chodzących, z dobremi chodami, z odsadą i w dobrym stanie, **nie siwych.**

Także **jednej klaczy zaprzęgowej** lub wałacha jasno-siwego, tych samych co powyższe klacze przymiotów, może być od tychże niższą o trzy centymetry, wyższą być nie może.

Ktoby w bliskości Krakowa, lub granicy pruskiej, albo w powiatach zachodniej Galicyi bliższych Krakowa miał takie konie do sprzedania, raczy opisawszy takowe jaknajdokładniej z podaniem ceny, zgłosić się listownie do **Edmunda Jastrzębskiego** w **Dębnie,** ostatnia poczta **Biadoliny.** (40-1-2)

Ogłoszenie konkursu.

L. 54131. (42-1-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu nadania stypendyum o rocznych (800) ośmset złr. wal. a., na jeden rok lub dwa lata w miarę potrzeby, kandydatowi na nauczyciela średniej szkoły rolniczej, począwszy od d. 1 kwietnia 1890 r.

Chcący ubiegać się o stypendyum winni:

1) wykazać, że ukończyli jeden z wyższych zakładów naukowych dla nauki gospodarstwa, mianowicie: c. k. Akademię rolniczą w Wiedniu, kraj. wyższą szkołę rolniczą w Dublanach albo też instytut lub wydział gospodarski jednej z wszechnic niemieckich i zdali tamże bardzo dobrze egzamin końcowy;
2) wykazać, że odbyli najmniej dwuletnią praktykę gospodarską;
3) oznaczyć przedmioty, do których uczenia zamierzają się przysposobić;
4) przedłożyć projekt odbywania studyów swych w ciągu pobierania stypendyum.

Podania wraz z metryką urodzenia, krótkim życiorysem i świadectwami kwalifikacyi kandydata, wnieść należy do dnia 1go lutego 1890 r. do Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 10 grudnia 1889 r.

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w Lublanie.

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (2153-22-26)

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek 3 złr. 20 cent. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem.

A. M. Mandl,
handel dowozowy herbat i rumu
w **Bernie mor.** (2376-14-14)



„CONCORDIA"
pierwszy i najstarszy krakowski zakład pogrzebowy
J. K. Pękalskiego.

Trumny stalowe, cynkowe imit. metalowych, dębowe i miękkie; **Materace, poduszki, suknie dla zmarłych; Wieńce, wstęgi;** Najpiękniejsze **karawany, karety, powozy; Groby murowane;** oraz wszystkie przybory pogrzebowe. Faktorów, natrętników zakład nie utrzymuje. Ceny konkurencyjne. Składy i zamówienia we własnej realności **przy ul. Zwierzynieckiej pod Nr. 32** w Krakowie. (2656-9-10)

Ekonom 28 lat liczący, kawaler, mogący się wykazać dobremi świadectwami i poleceniem — poszukuje posady. (3005-3 3)

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje *Piotr Zaczyński* w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 32.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwonośoi, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. oraz w aptece p. Siedleckiego. 2440-31-

---

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2819-138-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ).
CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig 1 K° = 200 TASSEN Nahrhaft
(2288-16-52)

XXVII. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza znów po dwudziestosześcioletnich korzystnych wynikach, mianowicie

9, 10 i 11 czerwca 1890 r.

w Wrocławiu wystawę i targ machin oraz sprzętów gospodarczych, leśniczych i domowych.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela radca gospodarczy **Korn,** w Wrocławiu, Matthiasplatz Nr. 6; do niego należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (61-1-3)

Wrocław, w styczniu 1890 r.

Zarząd wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie przygotowany z bizmutem

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [2596-60-]

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. Wspaniałe podwórze oszklone. Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. [215-?-104] **L. SPEISER.**

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdém pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY ŚRODEK dla szybkiego uleczenia KATARU, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (2748-4-15)

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (2619-19)

W. Krzysztofowicz w Krakowie, *linia A—B pod Nr. 37.*

F. Zajączek w Kentach,
fabryka sukna i kortów

poleca wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najprzystępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla Klasztorów, Zakładów, Urzędów, Straży ogniowych itd.

Próby wysyła na żądanie opłatnie.

Dla dogodności stron utrzymuje **skład w Bazarze wyrobów krajowych w Krakowie, Sukiennice 17 i 18.** [2974-3-]

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony. Cena pudełka 60 cnt. Do nabycia w aptekach.

Główny skład rozsyłkowy:

L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [2439-27-50]

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kuliak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz; w KOPYCZYNCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

Wioska 2 mile z Krakowa, do sprzedania lub zamiany na kamienicę.

Kamienica wskutek wyjazdu, korzystnie do nabycia — i kamienica wielka w pryncypalnej ulicy do sprzedania.

15—20.000 złr. potrzeba na dobry procent i hypotekę, do rentownego przedsiębiorstwa.

Rządca, Morawiec, mający kaucyi 2—3000 złr., szuka posady lub niewielkiej dzierżawy.

Zgłoszenia **w Biurze komis.-informacyjnem Wł. Jaworskiego** w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod Nr. 30. (3007-2-4)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(2134-13-)

Kapitalista, jako jedyny reprezentant *Bürgerliche Allgemeine Creditbank a. G.* w Budapeszcie, Elisabethring 42, uskutecznia **osobiste kredyta:**

1) dla urzędników (z pensyą roczną od 1000 złr. wzwyż), oficerów (począwszy od kapitana), szlachciców, właścicieli realności (bez prenotowania), przedsiębiorców itd. od 100—3000 złr. po 6%;

2) dla **samodzielnych osób wszelkiego zawodu,** które wykazać mogą porządne roczne mieszkanie, regularny zarobek lub dochód, jak kupcy, przemysłowcy, urzędnicy państwowi lub prywatni, nauczyciele (także panie) od 50—2000 złr. po 7% zwrotnych w przeciągu trzech lat spłatami przekazem pocztowym. Na listowne zapytania ze zwrotną marką nastąpi natychmiast odpowiedź. (2989-8-20)

Za pośrednictwem Tow. sprzedaży i kupna koni, są następujące konie do sprzedania:

Zaprzęgowe:

Nr. 229—232. Czwórka, 3 klacze, 1 Wałach, skarogniade, 8 i 9 lat, 162—165 ctm., pierwsza premia loteryi wystawy w Peszcie, cena 1600 złr.
„ 267. Czwórka, Wałachy 2 gniade, 2 siwe, 3½ lat, 158 centimetrów, cena 1200 złr.
„ 253+254 Dwie klacze dereszowate, 4 i 7 lat, 155 i 156 centimetr., cena 500 złr.

Nr.	Opis	lat	cm	złr.
„ 258.	Para ogier., kary i sk. gn.,	5 l.,	164 c.	1500 złr.
„ 259.	„ klaczy szpakowat.,	6 „	160 „	600 „
„ 269—270.	Para Wałach. gn.,	5 i 7 „	179 „	2500 „
„ 271—272.	„ „ „	5 i 6 „	170 „	2000 „
„ 273—274.	„ „ „	5 i 6 „	164 „	900 „
„ 140—141.	2 Wałachy szp.,	6 l.,	161 162 „	500 „
„ 176.	Wałach kasztanowaty,	5 l.,	158 „	300 „
„ 177.	„ szpakowaty,	5 „	158 „	150 „
„ 212.	„ gniady,	6 „	164 „	750 „
„ 242.	Klacz kasztanowata,	4½ „	156 „	250 „
„ 243.	„ brudnokasztan.	4 „	156 „	300 „
„ 255.	Wałach szpakowaty,	4 „	166 „	450 „
„ 256.	„ jasnokasztan.,	4½ „	161 „	350 „
„ 257.	Klacz kasztanowata,	4½ „	162 „	300 „
„ 263.	„ kara,	4 „	168 „	500 „
„ 266.	„ gniada,	4½ „	158 „	300 „

Wierzchowe:

Nr.	Opis	lat	cm	cena
Nr. 80.	Ogier szpakowaty,	7 l.,	159 c.,	400 rsr
„ 82.	„ „	8 „	162 „	700 „
„ 92.	„ ciemno szpakow.,	6 „	158 „	500 „
„ 86.	Klacz gniada,	10 „	160 „	180 złr.
„ 158.	Ogier kasztanowaty,	5 „	169 „	1000 „
„ 221.	„ szpakowaty,	7 „	160 „	600 „
„ 222.	Wałach gniady,	3½ „	176 „	700 „
„ 234.	„ skaro gniady,	5 „	162 „	450 „
„ 247.	Klacz gniada,	9 „	156 „	500 „
„ 250.	Wałach szpakowaty,	6 „	172 „	350 „
„ 251.	„ siwy,	6 „	165 „	600 „
„ 252.	„ szpakowaty,	6 „	172 „	700 „
„ 260.	„ wiśniowo gniad.	5½ „	165 „	350 „
„ 261.	Ogier skaro gniady,	4 „	165 „	1000 „
„ 262.	Wałach szpakowaty,	4 „	158 „	325 „
„ 264.	„ gniady,	4½ „	155 „	325 „
„ 268.	Klacz jasno gniada,	3½ „	175 „	1200 „
„ 275.	Wałach gniady,	4½ „	175 „	850 „
„ 276.	„ złoto kasztanow.,	4 „	171 „	350 „
„ 277.	Ogier kasztanowaty,	4 „	163 „	800 „
„ 279.	„ kary,	5 „	161 „	600 „
„ 280.	Klacz szpakowata,	5 „	153 „	350 „

Wierzchowe i zaprzęgowe:

Nr.	Opis	lat	cm	złr.
Nr. 226.	Wałach szpakowaty,	5 l.,	167 c.,	450 złr.
„ 227.	„ „	6 „	170 „	550 „
„ 240.	Para Wałachów gniad.,	6 „	169 „	1200 „
„ 245.	Ogier kasztanowaty,	3 „	157 „	500 „
„ 265.	Klacz gniada,	4½ „	155 „	300 „
„ 278.	Para klaczy, gn. i siwa,	5 „	158 „	600 „

Bliższych wiadomości udziela **Edmund Jastrzębski,** wiceprezes Towarzyst. w **Dębnie,** ost. poczta **Biadoliny** w Galicyi. [2972-2-2]

Nauczycielka Polka, posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę, pragnie udzielać lekcyj lub też przyjmie posadę w miejscu lub na prowincyi. Adres: **B. B. Podgórze Nr. 300, ulica Salinarna.** (2984-2-6)

Obrazki Świętych

w największym wyborze, po najniższych cenach poleca (2951-8-?)

handel H. Kretschmer
w Krakowie, Rynek L. 10.

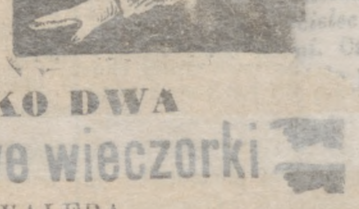
C. k. Notaryusz Wiktor Brzeski
w KRAKOWIE (3004-?)

poszukuje koncypienta rutynowanego z kwalifikacyą na sa[illegible] tuta. Bliższe warunki ustnie lub li[illegible]

[illegible]AZKI **Świętych** *w największym wyborze* **i najtaniej** jak również WSZELKIE INNE **artykuły dew**[illegible]

[illegible]

W hotelu Saskim.



W niedzielę 5go i w poniedziałek 6go stycznia

TYLKO DWA

wyborowe wieczorki

KAWALERA

MERELLEGO

I INDYJSKIEJ FAKIRKI

NALA-DAMAJANTE.



Nowość: Cuda nocy.

CENY MIEJSC: Krzesło pierwszorzędne **1** złr. **50** c., pierwsze miejsce **1** złr., drugie miejsce **70** c. Wstęp na salę **50** c. Galerya **30** c. (39-2-)

Biletów nabyć można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Kasa otwarta przy wejściu do sali o godz. wpół do 7 wieczór.

Początek przedstawienia o g. wpół do 8 wieczór.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Skąd	Dokąd
6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Dokąd	Skąd
5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k. K. Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa, [illegible]
11·12 przedpołud. ze Stryja, [illegible]
7·40 wieczór ze Stryja, Chy[illegible]

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu". — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Zarządca Drukarni Józef [illegible]